Rok XIII 9 LIPCA 1933 ROKU Nr. 28

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO





Pan Prezydent Rzeczypospolitej wśród strzelców łódzkich



Tegoroczne święto w. f. i p. w. w Spale było jednocześnie sprawdzianem tężyzny fizycznej i wyszkolenia łódzkiego okręgu Z. S., gromadząc w rezydencji Pana Prezydenta około 600 strzelczyń i strzelców. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej, zaproszony na żołnierski obiad, przechodzi wśród szeregów strzeleckich.

Turystyka wodna znajduje coraz więcej zwolenników w Z. S.



Kajak i wędrówka po wodach Polski to marzenie każdego strzelca. A poranna strawa, gotowana na wycieczce kajakowej w najprymitywniejszy sposób, smakuje niebywale!

WALNY ZJAZD

Tegoroczny walny zjazd delegatów, który w dn. 9 b. m. rozpoczyna w Poznaniu obrady, ma dla nas szczególne, niecodzienne znaczenie. W roku bieżącym mija 25 lat od chwili jak pierwsi, przedwojenni żołnierze, których spuściznę ideową przyjęliśmy w pracy naszych szeregów za sztandarowe, wytyczne hasła, rozpoczęli w dziele oswobodzenia ojczyzny z niewoli konkretną pracą, zakładając Zw. Walki Czynnej, z którego wywodzi się zarówno przedwojenny, jak i obecny ruch strzelecki w Polsce.

Od tamtej pory niejedną przeżyliśmy chwilę, w której strzelcy mieli okazję pokazać, jak umieją służyć narodowi i jak pojmują swoje obowiązki wobec państwa i społeczeństwa.

Nikt przecie nie wierzył w bliskie zmartwychwstanie narodu do wolnego samodzielnego życia, nikt nie umiał rozwiązać sprawy odzyskania niepodległości, a strzelcy pod wodzą największego w Polsce człowieka dokonali tego!



Święto w. f. i p. w. w Spale połączone było z paleniem sobótek i rzucaniem wianków. Na widowisko świętojańskie przybył Pan Prezydent Rzplitej. Na zdjęciu Pan Prezydent przyjmuje symboliczną paproć świętojańską.

Bohaterskim, zbrojnym wysiłkiem przywrócili narodowi polskiemu najdroższe dla każdego człowieka prawo do życia we własnem państwie, do mówienia w niem własnym językiem i do rządzenia się własnemi prawami.

Teraz żyjemy i naszą obywatelską pracę prowadzimy w wolnem i niepodległem państwie polskiem. I w nawiązaniu do pięknej przyszłości przedwojennych strzelców, których ideowymi jesteśmy spadkobiercami, za cel obraliśmy sobie też walkę o przyszłość Polski. Tylko z tą różnicą, że prowadzimy ją nie z obcem państwem, nie z brutalnym najeźdzcą, lecz z własnem, polskiem społeczeństwem, ale z samymi sobą.

Chcemy sami być i naszych krewnych i przyjaciół, i całe nasze otoczenie chcemy wychować na dobrych i pożytecznych krajowi obywateli, takich obywateli, na których Rzeczpospolita mogłaby polegać w każdej chwili, którzy umieliby Jej służyć zarówno w czasie pokoju, jak i podczas wojny i którzyby Jej dobro uważali za swój najpierwszy oraz najdroższy obowiązek.

Nie jest to łatwa praca, wiele trudności musimy pokonywać na naszej drodze, z wieloma przeciwnościami musimy walczyć, ale na dobrowolnie obranym posterunku trwamy i zawsze z jednakową ochotą i entuzjazmem pełnimy naszą służbę Ojczyźnie.

W tej służbie doczekaliśmy się pięknego jubileuszu i stąd wynika to szczególne znaczenie tegorocznego walnego zjazdu. Odbędzie się on dlatego niewątpliwie w bardzo podniosłej atmosferze i niezawodnie po dokonaniu wyboru naczelnych władz będziemy na nim radzili o dalszych drogach rozwoju Organizacji.

Podczas tych obrad jednej powinniśmy się pilnować zasady, Obywatele i Obywatelki! Wysunięta ona zresztą została na poprzednim walnym zjeździe, który odbył się w roku ubiegłym w stolicy.

Nie trzeba chyba nikomu przypominać, że ta zasada dotyczyła jeszcze większego wewnętrznego skonsolidowania się Organizacji i że w myśl wysuniętych na zeszłorocznym

zjeździe założeń praca Organizacji miała iść po linji tej właśnie wewnętrznej konsolidacji, a nie w stronę powiększania liczebności naszych szeregów.

Jest nas dostatecznie dużo, abyśmy z powodzeniem mogli podołać włożonym na siebie obowiązkom i rozumiemy dobrze, że nie ilość, lecz jakość decyduje w chwili potrzeby.

Zeszłoroczne wytyczne są najzupełniej aktualne i dziś. Nie znaczy to jednak bynajmniej, abyśmy zupełnie zamknęli dostęp do naszych szeregów nowym ludziom, lecz że musimy przeprowadzać wśród nich należytą selekcję, nim zostaną do Związku przyjęci. Wówczas bowiem jedynie będziemy mogli należycie się zająć naszym wewnętrznym pionem ideowym i wtedy nasza praca w tym zakresie przyniesie jeszcze piękniejsze i radośniejsze owoce. Wtedy wreszcie — jak to nam tego życzył na zeszłorocznym, walnym zjeździe nasz kochany protektor, generał Rydz-Śmigły, — należenie młodego chłopaka do Związku Strzeleckiego będzie dla niego prawdziwą dumą i chlubą, a legitymacja strzelecka będzie legitymacją rzetelnego człowie-



Noc świętojańska w Spale. Strzelecki zespół z Wielunia śpiewa przy ognisku sobótkowem.

ka, dobrego obywatela i dzielnego, gotowego na wszystko żołnierza.

Na walnym zjeździe napewno będziemy radzili w tym duchu.

TRADYCYJNE ŚWIĘTO

W. F. i P. W. w Spale było wielką rewją dorobku Związku Strzeleckiego

Tegoroczne święto w. f. i p. w. wypadło szczególnie barwnie i imponująco, gdyż połączone było z okręgowemi zawodami i konkursami Zw. Strzeleckiego Nr. IV oraz odwiecznemi zwyczajami rzucania wianków i palenia sobótek. Aczkolwiek święto miało charakter regjonalny, to przecież z samego tylko okręgu IV Z. S. zjechało około 600 strzelców i strzelczyń, nie licząc licznych oddziałów K. P. W., O. P. K. do O. K., harcerstwa, Zw. Rezerwistów i t. d. Na szczególną uwagę w pierwszym dniu święta, wypełnionym programem zawodów eliminacyjnych zasługiwał wielki i niezwykle ciekawy konkurs wszechstronności oddziałów żeńskich Z. S., który polegał na tem, że drużyna zgłoszona do konkursu musiała stawać do kilku zawodów, obejmujących takie konkurencje jak: strzelanie, śpiew, taniec, gotowanie, grę drużynową.

Do zawodów tych, wymagających dużej sprawności i wszechstronności stanęło 12 powiatów Z. S. okręgu IV, co należy uznać za duży sukces k-dy okręgu, a przedewszystkiem ob. Fornalskiej.

Wieczorem, poprzedzającym noc świętojańską, nad brzegiem Pilicy odbyły się sobótki i wianki — w obecności P. Prezydenta Rzplitej, który z pod prastarych sosen obserwował starosłowiańskie widowisko. Z chwilą przybycie P. Prezydenta nad brzeg Pilicy — sprawnie zapalono 6 ognisk, w tem 3 strzeleckie i rozpoczęto tańce, śpiewy i korowody. Szczególne jednak zainteresowanie wywołał obrzęd „sobótek" odtworzony przez zespół regjonalny łowicki, według starodawnych wzorów, a zakończony triumfalnem spaleniem chochoła ze słomy. Widowisko to przygotowane było starannie pod kierunkiem ob. insp. Janiczka.

Po sobótkach, kolejno od wszystkich ognisk popłynęły śpiewy i odgłosy muzyki, przygrywającej zespołom wyróżnionym w tańcach, a popisującym się w blasku płomieni i sztucznych ogni, raz po raz strzelających tysiącem różnokolorowych gwiazd nad wodą Pilicy. W pewnym momencie ruszyły rzeką oświetlone lampjonami kajaki i łodzie z fantastycznemi postaciami, przypominającemi dziwy świętojańskiej nocy. Puszczeniem wianków, oświetlonych świecami, zakończyło się całe przepiękne widowisko. Tylko nocą długo jeszcze płynęły wodami Pilicy setki wianków.

W drugim dniu odbyło się właściwe święto W. F. i P. W. Na uroczystość przybyli: p. premjer J. Jędrzejewicz, minister skarbu dr. Zawadzki, wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, prezes Zw. Strzeleckiego ob. Paschalski i wielu innych. W uroczystościach wzięli pozatem udział bawiący już w Spale prezes Sławek, wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dowódca O.K. 4 gen. Małachowski, dowódca 26-ej dywizji gen. Mackiewicz, dyrektor PUWF. płk. Kiliński, przedstawiciele Związku Strzeleckiego z ob. mjr. dypl. Plutą Czachowskim, szefem sztabu Kmdy Z. S.

Uroczystości rozpoczęły się na stadjonie przeglądem oddziałów Strzelca, P.W. Kolejowego, Pocztowego, organizacyj P. W. kobiet, oddziałów Związku Rezerwistów etc. Przeglądu dokonał P. Prezydent w otoczeniu p. premjera Jędrzejewicza, wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka oraz generałów Małachowskie-



Święto p. w. i w. f. w Spale. Pan Prezydent Rzplitej przechodzi przed frontem kompanji strzeleckiej.

go i Mackiewicza. Następnie odbyła się przed P. Prezydentem defilada. Wykazała ona znakomitą formę wyszkolenia i postawę oddziałów p. w. W związku z tem P. Prezydent wyraził gen. Małachowskiemu i płk. Kilińskiemu szczere uznanie.

O godz. 12-ej P. Prezydent Mościcki w towarzystwie premjera Jędrzejewicza, prezesa Sławka i gen. Fabrycego wziął udział w żołnierskim obiedzie, a następnie udał się na stadjon, gdzie obecny był na zawodach sportowych i pokazach gimnastycznych.

W zawodach Z. S. brało udział 15 drużyn powiatowych męskich i żeńskich oraz drużyna samodzielnego bataljonu Z. S. Skarżysko. Konkurencje męskie: musztra, szermierka, grenadjerka, skok wdal, koszykówka, bieg 100 mtr., strzelanie, wychowanie obywatelskie (śpiew, tańce — łącznie dla drużyn męskich i żeńskich). Konkurencje żeńskie: hazena, strzelanie, gotowanie.

W ogólnej klasyfikacji strzeleckiej pierwsze miejsce zajęła Łódź - miasto, 2) Częstochowa, 3) Łódź - powiat, 4) Łowicz, 5) Wieluń, 6) Skarżysko, 7) Łask, 8) Brzeziny ,9) Opoczno, 10) Radomsko, 11) Sieradz, 12) Piotrków, 13) Kutno, 14) Skierniewice, 15) Łęczyca, 16) Rawa Mazowiecka. Zdyskwalifikowano pow. Końskie i Włoszczowa.

Nagrodę przechodnią Pana Prezydenta Rzplitej oraz stałą dr. Skowrońskiego, z-cy szefa kancelarji cywilnej Pana Prezydenta otrzymał Z. S. Łódź-miasto. Nagrodę stałę dr. Hełczyńskiego, za pierwsze miejsce w pracy wychowawczej w oddziałach męskich, zdobył pow. Wieluń.

Po zawodach P. Prezydent wręczył nagrody zwycięzcom w konkurencjach sportowych i popisach gimnastycznych. Około godz. 20.30 w obecności P. Prezydenta odbył się pokaz tańców ludowych, wykonanych przez zwycięski zespół taneczny, poczem P. Prezydent zapalił ognisko, przy którem zgromadzili się uczestnicy święta. Śpiewy, tańce ludowe i gry przy ognisku przeciągnęły się do późnego wieczora.

GOŁĘBIARSTWO POCZTOWE

Cieszy się wśród strzelców dużą popularnością

Gołębiarstwo pocztowe, jako wychowawczy i szlachetny sport, a zarazem jeden z ważnych środków łączności armji podczas działań wojennych, znajdował zawsze duże zainteresowanie wśród strzelców i zawsze był należycie doceniany przez naczelne władze strzeleckie.

Pierwsze kroki w kierunku organizacji gołębiarstwa pocztowego w terenie zostały przez Związek Strzelecki powzięte z początkiem roku 1929.

Na początku z braku fachowych instruktorów i i odpowiednich środków materjalnych na pokrycie niezbędnych wydatków, rozwój gołębiarstwa pocztowego postępował powoli, lecz mimo to systematycznie.

Obecnie organizacja gołębiarstwa pocztowego Z. S. w terenie została ujęta w ramy wzorowej instrukcji, która została zatwierdzona przez M. S. Wojsk.

Instrukcja w swojej treści normuje stan prawny i organizacyjny gołębiarstwa pocztowego Z. S. z pełnem uwzględnieniem obowiązujących ustaw i przepisów państwowych w tym zakresie.

Dążeniem naczelnych władz strzeleckich jest skupienie i uzgodnienie działalności poszczególnych stacyj i sekcyj gołębiarstwa pocztowego przy okręgach, podokręgach, powiatach i oddziałach oraz zorganizowanie w całym kraju jaknajbardziej przydatnej dla celów państwowych sieci wykwalifikowanych hodowców gołębi pocztowych — członków Z. S. i dobrze wyćwiczonych w lotach gołębi.

Przy komendzie głównej Z. S. istnieje stała stacja gołębi pocztowych, która zaopatrując w doborowy materjał rozpłodowy powstające sekcje i stacje, uwzględnia też poszczególnych strzelców-hodowców gołębi pocztowych.

Ośrodki hodowlane gołębi pocztowych najbardziej rozwinięte są na Górnym Śląsku, przyczem strzelcy posiadają tam gołębie z Łotwy wyćwiczone na 1150 klm. Niektóre z nich powróciły w pierwszym dniu wypuszczenia.

Dziś organizacja i hodowla gołębi pocztowych rozwija się w Związku Strzeleckim pomyślnie również i w innych okręgach. Powstają tam stacje i sekcje,

szkoli się strzelców teoretycznie i praktycznie w zakresie hodowli, tresury i użycia gołębia w służbie łączności, wszystko w myśl wytycznych instrukcyj gołębiarstwa pocztowego Z. S.

Pozatem nakładem Zw. Strzeleckiego zostały wydane przepisowe deklaracje dla członków — hodowców, karty ewidencyjne dla gołębi pocztowych, karty gniazdowe i t. p. druki do użytku organizacji gołębiarstwa pocztowego Z. S.

Związek Strzelecki jako najsilniejsza organizacja p. w. daje szanse planowego rozwoju gołębiarstwa pocztowego na swoim terenie oraz pełną gwarancję dyspozycyjności dla władz państwowych. I niewątpliwie wkrótce stanie się najsilniejszą m. inn — organizacją hodowców gołębi pocztowych w każdym zakątku Rzeczypospolitej.

Juljusz Kalinowski.

GDZIE JEST STRZELEC — NIEMA SZKODNIKÓW NA DRZEWACH

Wypowiadamy walkę klęsce naszych pól i ogrodów

W krótkim szkicu mogę poruszyć kilka tylko przykładów chorób i szkodników upraw niezbożowych. Więc wybrałem najwięcej pospolite: zarazę i raka ziemniaczanego, kaniankę koniczynową oraz niektóre owady szkodniki naszych sadów. Resztę czytelnik uzupełnić musi sam przez czytanie książek rolniczych.

Kanianka koniczyn naszych.

Kanianka jest to przykład pasożyta z grupy roślin kwiatowych. Właśnie owoc i nasienie, a nawet poszczególne strzępy łodyżek kanianki, padając na ziemię, rozpleniają tę zarazę na szerokie połacie kraju.

Jest charakterystyczne, że kanianka tak przystosowała się do żywienia sokami rośliny żywicielki (koniczyny), że utraciła całkowicie swe korzenie oraz zielone liście, wytwarzając liczne przysawki, któremi przyczepia się koniczyny. Nawet każda część łodygi kanianki ma zdolność do odrastania.

Nasiona kanianki są nadzwyczaj odporne, po dziesięciu latach leżenia w warstwie głębokiej gleby mogą przerosnąć przy pierwszem wydostaniu na światło dzienne.

Walka z kanianką na zagrodzie musi być prowadzona bardzo dokładnie. Należy wczesną wiosną obejść swe koniczyny, by odszukać gniazda zarazy oraz zapobiec jej owocowaniu. Miejsca chore powykaszać, wysuszyć na siano i spalić go. Te miejsca w polu, gdzie była kanianka, obłożyć plewami lub trocinami, oblać naftą i spalić.

Można również przysypać je grubo niepalonem wapnem i następnie polać wodą. Gorący rozczyn wapna zniszczy szczątki kanianki i jej nasiona. Zresztą miejsce porażone należy przeorać na jesieni głęboko (do 25 cm.); w tych warunkach nasiona kanianki nie wzejdą.

Walka państwa z kanianką jest prowadzona w skali międzynarodowej. Są poczynione zarządzenia ochronne, tak np. można nabywać nasienie koniczyny, zbadane na kaniankę przez stację badania nasion. Rozważny rolnik winien kupować tylko takie worki, które są zaplombowane i zaopatrzone w świadectwo czystości od kanianki.

Szkoła w walce z kanianką może okazać wielką pomoc. Rzeczą nauczycielstwa i strzelców jest pouczyć dzieci w całej Polsce, że kaniankę zwalczać trzeba, podając dzieciom jej wygląd, odmiany, oraz jej właściwości, jako rośliny żyjącej.

Zaraza ziemniaczana.

W latach wilgotnych a ciepłych nać ziemniaczana poczyna czernieć na brzegach liści; te uszkodzenia powoduje grzybek ziemniaczany, zwany zarazą.

Z rozwojem choroby cała nać czernieje i zanika, a grzybek przedostaje się na kłęby, wywołując na nich brunatną plamistość, a dalej pośpieszne gnicie.

Urodzaj z pola, opanowanego przez zarazę ziemniaczaną, może być nikły, a zbiory kłębów nie na-



Gołębiarstwo w Z. S. Komendant Główny ob. płk. Rusin pisze meldunek, który za chwilę poniesie wdal szary gołąb.

dają się do przechowania, jako opanowane przez proces gnilny.

Źródło zarazy najczęściej gnieździ się w glebach podmokłych i ciężkich. Zarodniki grzybków mogą przeleżeć w glebie lat 10 — 12, nie tracąc zdolności do odżywania. Ponadto zawlekamy chorobę przez nabywanie na stronie chorych na zarazę kłębów do sadzenia.

Walka z chorobą na zagrodzie może być prowadzona dość skutecznie. W tym celu należy unikać świeżego nawozu bezpośrednio pod ziemniaki, ponieważ gnieżdżą się w niem zarodniki grzybka ziemniaczanego. Raczej nawozić pola ziemniaczane na jesieni, dając ponadto na wiosnę gryzącą sól potasową oraz sól fosforową; sadzić kłęby z pól bezwzględnie zdrowych, przebierając je przed sadzeniem bardzo dokładnie; sadzić odmiany odporne na zarazę ziemniaczaną; do tych zaliczamy Woltmany oraz Silesję. W razie pojawienia się zarazy ziemniaczanej należy walkę przeprowadzić bezpośrednio, opryskując pola ziemniaczane cieczą burgundzką (mieszanina roztworu siarczanego miedzi z sodą krystaliczną). Pierwsze zraszanie na początku lipca, drugie w końcu tegoż miesiąca. Czasami zalecana jest również i ciecz bordoska; ponieważ jest ona trudna do przyszykowania, więc radzę jej zaniechać. Przepis na ciecz i co do techniki rozpylania należy otrzymać od instruktora rolnego. Na polach, opanowanych przez zarazę, nie sadzić okopowych jakiś czas zupełnie.

Rak ziemniaczany.

Jest to zaraza bardzo niebezpieczna dla upraw ziemniaczanych. Rośliny, porażone przez tę chorobę, tworzą narosty rakowe na kłębach, oraz na dolnych częściach łęcin.

Ta choroba opanowała już całe kraje (Czechy, Niemcy, Anglja). W Polsce rak ziemniaczany jest rozpowszechniony w stopniu daleko mniejszym. Walka z tą chorobą na zagrodzie jest nader trudna.

Zauważono, że grunta piaskowe są odporniejsze na raka, natomiast grunta podmokłe sprzyjają tej chorobie. Kłęby z pól zarażonych należy sprzedać w fabryce przetworów, a łęciny spalić na tem samem polu. Spasać ziemniaki z chorego pola tylko dobrze odparowane. Sadzić odmiany odporne na raka, np. Lech i Danusia Dołkowskiego. Na polach zarażonych zaprzestać sadzenia ziemniaków przez lat kilka.

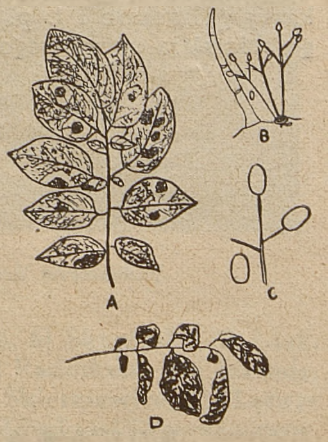


1) Kanianka na koniczynie, 2) Kawałek nitki z ssawkami. 3) Nasienie kanianki powiększone, na lewo rozłupane, widać nitkowaty zarodek. 4) Kanianka kiełkująca.

Walka Państwa z rakiem ziemniaczanym jest różna w poszczególnych krajach. Są wydawane surowe ujawniania tej choroby; są specjalne ochronne przepisy co do transportów ziemniaczanych; oględzin ich na granicach; form opakowania ładunków (np. plombowanie worków i t. d.) Prócz tego w szkołach powszechnych dzieci są zaznajamiane z istotą tej choroby na lekcjach przyrody zapomocą okazów naturalnych, ilustracyj i czytanek.

Ogólne uwagi o szkodliwych owadach naszych drzew ogrodowych.

Nie możemy tu nawet w najistotniejszym zarysie poruszyć tego bardzo różnorodnego zagadnienia. Przedewszystkiem omówimy chrabąszcza majowego, którego masowe pojawienie się było przewidywane właśnie w r. b. (1933) dla wielu terenów Polski.



A) Liście ziemniaka, opanowane przez zarazę ziemniaczaną. B.C.) Trzonki z zarodkiem grzyba pasożytniczego, powodującego zarazę ziemniaczaną.

Chrabąszcz, jako pełny owad, gdy wydostaje się ze swego podziemia, objada w ogromnej ilości liście i osłabia przez to nasze drzewa owocowe. Ponadto samiczka składa do ziemi jajka, tworząc nowe, masowe ogniska tej ciężkiej plagi dla naszych ogrodów. Z jaj tych rozwijają się gąsienice (pędraki), które przez dwa lata poruszają się pod ziemią, obgryzając korzenie drzew, by następnie po przeistoczeniu się w bezczynną poczwarkę, dać w roku trzecim okaz pełnego owadu.

Plagę chrabąszczy należy tępić doszczętnie, zachęcając do tego całe wsie oraz robiąc w tym celu zbiórki młodzieży. Owady się strząsa na płachtę, następnie zsypuje się je do worków. Po zabiciu ich w beczce z gorącą wodą można owadami temi paść świnie, a jeszcze lepiej drób.

Doskonałą pomoc w tępieniu pędraków okazuje nam drób, wypędzony na pole, w którem się odbywa orka. Małe stadko, podążając za skibą, doskonale wyjada gąsienice.

Jeszcze więcej szkód wyrządzają nam w ogrodach naszych gąsienice motyla zwojówką owocówką zwanego, czyli inaczej motacza jabłkowego. Właśnie gąsienica jego powoduje t. zw. „robaczywość" naszych jabłek.

Również wielką szkodę w ogrodnictwie naszem powodują tak zwane tarczyki, a tembardziej całe roje różnych mszyc, które wysysając soki odżywcze z młodych pędów, liści drzew i krzewów — niszczą bardzo dotkliwie ogrody.

Walka z tego rodzaju szkodnikami może być zupełnie skuteczna. Polega ona na 4-krotnem opryskiwaniu w czasie właściwem (od wczesnej wiosny do zawiązania owoców). Szczególnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest ta walka dokładnie wykonywana zapomocą t. zw. cieczy kalifornijskiej (dwusiarczan wapna Ca S2 z domieszką arsenianu ołowiu).

Jak skutecznie zwalczać owady i parch grzybkowy dowiadujemy się z książeczki B. Gałczyńskiego p. t. „Najnowsza higjena sadu" w cyklu „Ogród owocowy na trzystu metrach kwadratowych".

M. Ptaszycki.

STRZELCZYNIE I STRZELCY! SŁUCHAJCIE RADJA!

Zdobyliśmy w radjo własny, stały dział: „Radjowe wiadomości strzeleckie"

Dn. 1 b. m. łącznie z uruchomieniem w ramach wydziału propagandy komendy głównej Zw. Strz. referatu radjowego zostały w wykonaniu programu jego pracy na okres letni nadane przez Polskie Radjo pierwsze, inauguracyjne „Radjowe wiadomości strzeleckie", które wygłosił ob. red. Jan Szczawiej z kmdy głównej. W najbliższych „Wiadomościach radjowych", o których terminie naszych Czytelników zawiadomimy oddzielnie — podany zostanie plan naszego działu w radjo na przyszłość i zostaną omówione dalsze, aktualne wydarzenia z terenu pracy Z. S.

Cześć obywatele strzelcy! Cześć obywatelki strzelczynie! Cześć obywatele sympatycy ruchu strzeleckiego!

Mamy dla was wiadomość, która was wszystkich mocno ucieszy i porwie i niezawodnie sprawi, że od dziś tysiącami całemi będziecie tu do nas, do radja, przesyłali listy ze swojemi radościami i zmartwieniami, nadziejami i rozczarowaniami, zamierzeniami i zwycięstwami i że listy te będą tu nadchodziły z terenu całego kraju, ze wszystkich — bliskich, czy dalekich, poznańskich, czy wołyńskich, śląskich czy podhalańskich, poleskich i pomorskich wsi i miasteczek, w których młodzież skupiona jest w zwartych szeregach strzeleckich.

Będziecie tu mogli pisać, bo na każdy list otrzymacie przez radjo odpowiedź, bo oto począwszy od dnia 1 lipca wprowadzony zostaje w radjo dział „Radjowe wiadomości strzeleckie".

Wszyscy rozumiemy, że Związek Strzelecki jest największą i najsilniejszą w Polsce organizacją ideowo-wychowawczą, przyspasabiającą państwu dobrych obywateli i przyszłych obrońców kraju. Wiemy, że niema dziś zakątka ziemi polskiej, gdzieby nie było strzelców, albo nie słyszano o ruchu strzeleckim i nie doceniano jego znaczenia. Wiemy także, że Związek Strzelecki pracuje w oparciu o założenia ideowe, które sięgają jeszcze czasów pięknej działalności strzelców przedwojennych i że my jesteśmy ich ideowymi spadkobiercami. Nie jest chyba zatem potrzebne motywowanie, dlaczego skrzynka strzelecka została w radjo uruchomiona.

Dziś organizacja strzelecka liczy poza sobą już 25 lat pracy i w bieżącym roku odbędą się związane z tym jubileuszem okazałe uroczystości. Przechodzimy zatem do tego, co słychać w tej wielkiej organizacji obrony kraju. Z inicjatywy Związku Strzeleckiego rozpoczął już swoje prace pod przewodnictwem p. Marszałkowej Piłsudskiej komitet obchodu 25-lecia Związku Walki Czynnej, z którego począł się ruch strzelecki w Polsce, przyczem prace przygotowawcze i wykonanie całego programu powierzono — jako ideowym spadkobiercom Związku Walki Czynnej powojennemu Związkowi Strzeleckiemu.

W organizacji w związku z tem wielki panuje ruch. Realizuje się wzniesienie w stolicy narodowej strzelnicy krytej im. pierwszego strzeleckiego komendanta głównego Marszałka Piłsudskiego, przyczem strzelnica ma być wybudowana wspólnym wysiłkiem wszystkich strzelców, zrealizowanym na drodze t. zw. pierwszego ogólnopolskiego konkursu pracy strzeleckiej, w którym wezmą udział wszystkie oddziały strzeleckie z terenu całego kraju.

Trzeba podkreślić, że akcja ta spotkała się z dużem uznaniem społeczeństwa i władz, jak zresztą wiele innych poczynań strzeleckich. Już jeśli wspominamy o uznaniu dla pracy strzeleckiej — nie można pominąć tego, że ogromny udział strzelców w święcie morza spotkał się z dużem uznaniem społeczeństwa, a reprezentacyjny chór strzelecki, który występował na uroczystościach w Gdyni, był przyjęty przez obecnych na święcie z prawdziwym entuzjazmem.

Niewątpliwie z równą życzliwością, jak Gdynia, przyjmie strzelców Poznań, do którego na dzień 9-y b. m. władze strzeleckie zwołały walny zjazd delegatów, stanowiący najwyższy organ władzy Związku Strzeleckiego, decydujący corocznie o najważniejszych sprawach organizacyjnych. W zjeździe wezmą udział delegaci z terenu całej Polski, przyczem w dniu zjazdu odbędzie się w Poznaniu wielka koncentracja oddziałów strzeleckich z okręgu poznańskiego, na którą przybędzie około 15 tysięcy strzelców.

Uroczystości poznańskie ze względu na to, że zjazd taki odbywa się jeden raz na rok i że wezmą w nim udział delegaci licznych tysięcy oddziałów strzeleckich, będzie nosił charakter potężnej manifestacji imponującego dorobku na polu przysposobienia wojskowego, kształcenia fizycznego i wychowania obywatelskiego tej wielkiej i zasłużonej organizacji obrony kraju, jaką jest Związek Strzelecki.

Również w Poznaniu odbędą się organizowane przez Związek Strzelecki ósme narodowe zawody strzeleckie. Rozpoczną się one 7 b. m., a łącznie z niemi odbędą się szóste narodowe mistrzostwa łucznicze oraz drugie narodowe kobiece zawody strzeleckie. W mistrzostwach spodziewany jest udział około 500 zawodników z całej Polski z terenu wojska



W niedzielę 2 lipca odbył się w Warszawie, z inicjatywy Związku Strzeleckiego, ogólnopolski zjazd hodowców gołębi pocztowych. Na zdjęciu uczestnicy zjazdu.

Związku Strzeleckiego i innych organizacyj oraz klubów strzeleckich.

Jak walny zjazd będzie rewją dorobku całokształtu pracy Związku Strzeleckiego, tak narodowe mistrzostwa w strzelaniu będą doskonałą ilustracją, jakie Związek Strzelecki — jako mandatarjusz Państwa w sporcie strzeleckim — niezależnie od zjednoczenia wszystkich sportowych organizacyj strzeleckich położył zasługi na polu propagandy sportu obrony narodowej.

Propagandę tę prowadzi Związek w ciągu całego roku bądź to na wiosennych lub jesiennych zawodach strzeleckich, bądź podczas odbywających się od dwu lat propagandowych strzelań „10 strzałów ku chwale ojczyzny", a o rezultatach tej akcji propagandowej najlepiej świadczy ilość zdobytych w ciągu ostatnich lat odznak strzeleckich, wynosząca w chwili obecnej ponad 100 tysięcy.

Tak jak i strzelectwo — ogromną popularnością wśród strzelców, a szczególnie w obecnym letnim okresie cieszy się obozownictwo i sporty. Z zakresu sportu zbliża się w Związku Strzeleckim doroczna, głośna już w całej Polsce uroczystość Marszu Szlakiem Kadrówki. Został on — jak wiadomo — ustanowiony przez władze strzeleckie na pamiątkę historycznego wymarszu w dniu 6 sierpnia 1914 roku Pierwszej Kadrowej z krakowskich Oleandrów do Kielc.

W bieżącym roku będzie to już X-ty marsz na legjonowym szlaku Kraków — Kielce, przyczem trzeba podkreślić, że tradycyjne mistrzostwa marszowe, w których wezmą liczny udział drużyny wojska, straży granicznej, policji państwowej, K. O. P., Związku Strzeleckiego i innych organizacyj p. w., zapowiadają się bardzo okazale. Poza tem, że zgłosiła się wielka ilość drużyn do mistrzostw, przyczyni się jeszcze do spotęgowania okazałości sierpniowej rocznicy i to, że poza uroczystościami na szlaku Kraków — Kielce odbędzie się cały szereg organizowanych przez strzelców imprez na terenie całego kraju. Z tych trzeba przedewszystkiem wymienić palenie ognisk we wszystkich tych miejscowościach, gdzie istnieją oddziały strzeleckie. Ogniska te będą widomym symbolem gotowości organizacji strzeleckiej do służby państwu i do obrony całości jego granic w razie zbrojnego napadu przez nieprzyjaciela.



Strzelecka wycieczka krajoznawcza oddziałów Królewskiej Huty, Klinczowca, Chorowa i Maciejkowic, urządzona podczas Zielonych Świątek w okolice Wielkich Piekar.

Niemniej, niż do marszów, młodzież strzelecka garnie się do zdobywania Państwowej Odznaki Sportowej. W swoim czasie strzelcy mieli własną organizacyjną odznakę sportową „za pięciobój", która była pierwszym prototypem odznaki obecnej, po ustanowieniu jednak P. O. S. przez PUWF. i P. W. Związek Strzelecki swoją odznakę skasował. W zakresie P. O. S. dotychczasowy dorobek strzelców przedstawia się bardzo okazale, o czem świadczy, że strzelcy do tej pory zdobyli ponad 20 tysięcy odznak. Niewątpliwie do jeszcze większego ożywienia pracy strzelców na tem polu przyczyni się to, że prezes zarządu głównego Z. S. mec. Paschalski ufundował wielką plakietę bronzową, wyobrażającą P. O. S., jako nagrodę przechodnią swego imienia dla okręgu lub podokręgu Związku Strzeleckiego, który uzyska corocznie największą procentowo ilość P. O. S. w stosunku do stanu ćwiczebnego swoich członków.

Duże ożywienie panuje także w sporcie wodnym w Związku Strzeleckim i w obozownictwie. Bezsprzecznie największem wydarzeniem w tym zakresie jest wycieczka załogi strzeleckiej na yachcie „Junak" do państw bałtyckich w celu zacieśnienia przyjaznych stosunków z pokrewnemi organizacjami obrony narodowej sąsiednich Państw, a pozatem zgłoszenie się aż 283 kajaków do wielkiego spływu kajakowego „Przez Polskę do Morza". Pozatem odbędą się w każdym okręgu wędrowne obozy kajakowe, przyczem pierwszy z nich w Poznaniu już się rozpoczął.

Mówiąc o żywem tętnie pracy strzeleckiej, nie można nie odnotować obozu oficerskiego Z. S. w Spale, który rozpoczął się 28 ub. m. i który w dwu turnusach będzie trwał do 6 sierpnia oraz szeregu strzeleckich obozów kobiecych.

Nie można również pominąć milczeniem tego, że Związek Strzelecki nietylko w swojem społeczeństwie, ale i zagranicą cieszy się dużem uznaniem. Nawet hitlerowska prasa podkreśla wielkie narodowe i państwowe znaczenie Zw. Strzeleckiego, a szereg państw bałtyckich, jak np. Estonja, Łotwa, Finlandja, utrzymują za pośrednictwem swoich organizacyj o typie Związku Strzeleckiego z polskimi strzelcami bardzo przyjazne stosunki, o czem świadczą wizyty głównych komendantów tych organizacyj w Polsce, a w ostatnich dniach wizyta komendanta głównego Zw. Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysława Rusina w Estonji i jego udział w narodowem święcie pieśni estońskiej w Tallinie.

Na tem kończymy omawianie najgłówniejszych wydarzeń na terenie Z. S. w ciągu ostatnich tygodni, choć bynajmniej ich nie wyczerpaliśmy. Nie mieliśmy zresztą tego zamiaru, chcieliśmy tylko z wami nawiązać kontakt. Na wasze listy nie możemy odpowiadać, bo ich jeszcze nie mamy. Dlatego pierwszą, inauguracyjną radjową skrzynkę strzelecką nadajemy w formie radjowej korespondencji od nas do wszystkich strzelców i strzelczyń. To nasz radjowy list do was, obywatele i obywatelki, teraz kolej na wasze listy. Piszcie je, a my na nie będziemy odpowiadali w tych oto „Radjowych Wiadomościach Strzeleckich".

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

OSTATNIE WSKAZÓWKI PRZED SPŁYWEM DO MORZA

Co z sobą zabrać. — Jak ustrzec się chorób. — Jak się zachować. — Zabezpieczenie od wypadków

Kto pływa kajakiem w obrębie swego miejsca zamieszkania, nie potrzebuje zbytnio troszczyć się o to, co z sobą bierze na wycieczkę. Kajakowcy jednak oddalający się na szereg dni, a nawet tygodni poza miejsce stałego zamieszkania, muszą zabrać ze sobą sporo rzeczy, będąc niejako samowystarczalni przez dłuższy czas.

Żeby jednak nie obciążać kajaka niepotrzebnym bagażem, należy zabrać jedynie rzeczy najniezbędniejsze. Odnośnie *ubrania należy mieć z sobą obok kostjumu sportowego* i ubranie wyjściowe. Dla strzelców tem ubraniem wyjściowym będzie niezawodnie mundur drelichowy ze wszystkiemi odznakami organizacyjnemi. Jest to i z punktu widzenia praktycznego najlepszy strój, bo tani i nie potrzebujący szeregu niewygodnych w podróży dodatków, jakich wymaga ubranie cywilne. Uzupełnieniem munduru są trzewiki oraz pas. Z nakrycia głowy wystarczy wziąć z sobą beret sportowy, który doskonale uzupełni całość, będąc użytecznym i sportowo i do munduru. Kto chce wziąć z sobą czapkę — maciejówkę, niech bierze, jeśli uważa, że tak będzie lepiej. Kostjum sportowy — to spodenki sportowe i koszulka wioślarska ze znakami wodnemi Z. S. Na dni chłodne przydałby się flanelowy kostjum sportowy (fiński).

Ubranie wyjściowe i sportowe muszą uzupełniać na wszelki wypadek przybory do szycia.

Ponieważ niejednokrotnie wypadnie nocować pod gołem niebem zdala od siedzib ludzkich, wskazane *jest posiadanie namiotu dwuosobowego*, lub też płacht namiotowych typu P. W., z których można złożyć namiot większy.

Przybory toaletowe — to dostateczny zapas mydła nietonącego, grzebień, ręczniki, przybory do golenia, szczoteczka do zębów, szczotka do butów, lusterko.

Ze sprzętu *„kuchennego" należy zabrać menażkę*, przybory do jedzenia: widelec, nóż, łyżkę. Pozatem należy mieć z sobą jakiś czajnik, patelkę, butlę na mleko i wodę i t. p. Dobrze jest mieć na wszelki wypadek trochę spirytusu do palenia i małą maszynkę do gotowania, gdyż niezawsze da się może rozniecić ognisko, które jednak uważałbym za niezbędną i bardzo przyjemną stronę dzikiej wycieczki.

Przybory do naprawy kajaka — stanowić będą: dykta, nity, gwoździe różnej wielkości, ostry nóż, świderek, drut, blacha, smoła, szeroka taśma izolacyjna. Kto ma żagielek — to kawałek płótna, grube nici, igła do płótna i naparstek.

Do *oświetlenia najlepiej używać* w wypadku postoju latarek acetylenowych, ewentualnie spirytusowych. Do palenia jednak w zamkniętym namiocie nie nadają się one, a zwłaszcza latarki acetylenowe z powodu niemiłej woni i spalania dużej ilości tlenu.

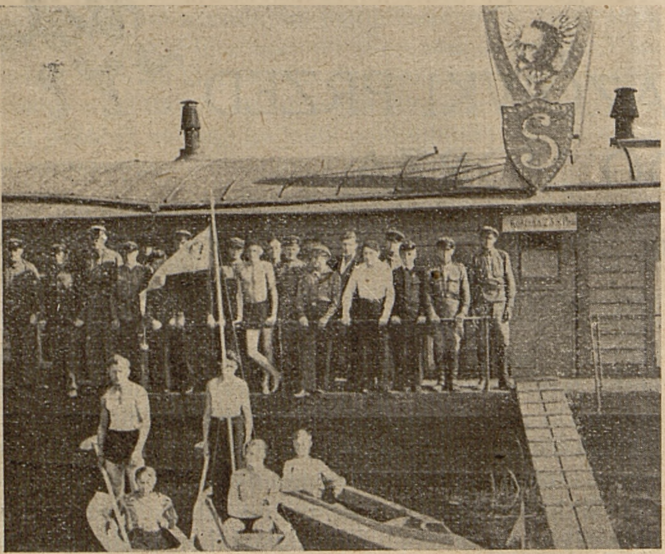
W końcu należy *mieć z sobą krople Inoziemcowa i należytą apteczkę*. W skład jej wejdzie przedewszystkiem jodyna, wata, gaza sterelizowana, bandaże, wazelina, pastylki do robienia wody kwaśnej na okłady przy urazach, plaster czarny na małe ranki i przylepiec do przylepiania mniejszych opatrunków. Dobrze jest poza tem mieć z sobą puder salicylowy do zasypywania odparzeń, spirytus dezynfekcyjny (może być skażony). Mówiąc już o apteczce, należy mimochodem wspomnieć, że nie należy w żadnym wypadku myć ran wodą, dotykać ran nieumytemi i nieprzemytemi spirytusem rękami, zawiązywać ran brudnemi chusteczkami. Trzeba też być bardzo ostrożnym w piciu wody, jedzeniu niemytych i niepewnych owoców, piciu niepewnego niegotowanego mleka. Używania alkoholu bezwzględnie zabronić!!!

Na ostatku *przestrzegamy przed nadmiernem opalaniem się* w pierwszych dniach wycieczki, co może spowodować ciężkie, a nawet gorączkowe zapalenia skóry, bardzo zresztą bolesne i pozbawiające wioślarza na szereg dni siły i ochoty do wszystkiego. Odkryta przez dłuższy czas na słońcu głowa, może ulec porażeniu słonecznemu, mogą też stąd mieć początek choroby oczu i inne dolegliwości. Dobrze więc mieć z



Przed pierwszym wyjazdem na wodę trzeba łódź dobrze wysmarować.

sobą białą wioślarską czapeczkę i ciemne okulary. Kąpiele słoneczne muszą być stopniowane i nie mogą pierwszego dnia przeciągać się poza 10 — 12 minut bezpośredniego naświetlania słonecznego.



Nowa przystań Związku Strzeleckiego w Pińsku. Kajaki i bandery oznaczone już nowemi znakami wodnemi Z. S.

Wszystkie rzeczy, które zabieramy z sobą na wycieczkę, *muszą być zapakowane w szczelnych pudełeczkach blaszanych* lub w odpowiednich woreczkach. Nie należy dopuszczać do wrzucania każdej rzeczy oddzielnie do plecaka, aby jej potem w potrzebie godzinami szukać. Woreczki powinny być każdy — jeśli to możliwe — oddzielnego koloru lub ponumerowane. Tak zapakowany prowiant, czy też przedmioty codziennego użytku powinny być następnie umieszczone w plecaku lub odpowiedniem większem pudle, szczelnie zamykanem i przepasanem paskiem lub gumą.

Poza tem wszystkiem musimy wspomnieć o *dokumentach osobistych* — któremi winny być albo dowód osobisty przez odnośne starostwo wypisany, legitymacja służbowa, lub książeczka Kasy Chorych.

Pieniądze należy mieć metalowe. O ile wycieczka trwa dłużej, wskazane jest, by kierownik wycieczki miał książeczkę P. K. O., a nie większą gotówkę.

Kajak jako sprzęt nieraz wywrotny z powodu defektów w budowie, wymaga nawet dla umiejących pływać pewnego zabezpieczenia w razie wypadku wpadnięcia do wody. Najlepszą rzeczą w tym wypadku będzie posiadanie przyborów ratunkowych w formie pasa ratunkowego korkowego, lub też, co jest tańsze, wyszukania sobie starej dętki samochodowej odpowiednio wyreperowanej i przygotowanej w każdej chwili do użytku. Rzeczy tych nie można lekceważyć, gdyż wypadki nietylko są tragedją dla rodziny, ale również nie przysparzają zwolenników turystyce wodnej. Koniecznem się też wydaje posiadanie linki ratowniczej długości 10 m., obciążonej jakimś lekkim pływającym przedmiotem — chociażby kawałkiem suchego drzewa

Wogóle przed rozpoczęciem wycieczki należy „na chłodno" rozważyć, co, ile czego i jak z sobą zabrać, by nie płacić zbyt drogiego nieraz „frycowego".

Do ludności miejscowej należy się odnosić zawsze najuprzejmiej i tak postępować, byśmy po sobie pozostawili jaknajlepsze wspomnienie — zwłaszcza, gdy wielu z nas wystąpi w mundurze strzeleckim, dla którego należyte poważanie trzeba jeszcze tu i ówdzie dobrym czynem wywalczyć.

M. Kurleto.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

BIEG KOLARSKI PATROLOWY O MISTRZOSTWO ZW. STRZELECKIEGO. — Dnia 23 lipca odbędzie się w Katowicach patrolowy bieg kolarski o mistrzostwo ogólnopolskie Zw. Strzeleckiego W zawodach mogą brać udział drużyny Zw. Strzel. złożone wraz z dowódcą z 4 kolarzy. Trasa biegu rozpoczyna się w Katowicach, następnie doskonałą szosą biegnie przez Brynów, Piotrowice, Mikołów do Gostyna, gdzie znajduje się półmetek; skąd zpowrotem przez Wyry, Podlesie, Zarzyce, Murcki, Giszowiec i Zawodzie do Katowic. Spodziewać się należy, że strzelcy - kolarze nietylko podokręgu śląskiego, ale także z innych stron Polski wezmą udział w tych zawodach. Wszelkich informacyj w sprawie zawodów udziela Komenda Podokręgu Śląskiego.

STRZELCY GRODZIEŃSCY SZKOLĄ SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY I INSTRUKTORÓW. — W dniu 16 ub. m. został zakończony 10-dniowy kurs dla st. junaków Z. S. okręgu grodzieńskiego. Stopień II uzyskało 470 członków Z.S., pozatem odbył się 14-dniowy kurs instruktorski, który ukończyło 120 podoficerów Z. S., komendantów i instruktorów honorowych i kontraktowych. Na zakończenie kursu odbyła się próba na P. O. S. Uczestnicy zdobyli definitywnie 37 odznak sportowych oraz 153 odznaki strzeleckie III klasy. Reszta uczestników otrzymała zaświadczenia z częściowo dokonanej próby. Na zakończenie obozu złożyło przyrzeczenie strzeleckie 420 strzelców, poczem odbyło się rozdanie odznak przynależności organizacyjnej, sportowych i strzeleckich.

STRZELCY NA KURSACH OBJAZDOWYCH OŚRODKA W. F. D.O.K. I. — Ośrodek w. f. przy D.O.K. I w Warszawie zorganizował szereg krótkich 2—3 dniowych kursów objazdowych w. f. W kursach tych brali liczny udział także członkowie Z. S. Na kursie w Kozienicach było 32 strzelców, w Sochaczewie 33, w Radomiu 19, (bardzo mało, jak na Radom i okolicę), w Ostrołęce 78 uczestników. Kursy miały przedewszystkiem na celu propagandę P. O. S. Jako doraźne wyniki kursów osiągnięto: 27 P. O. S. oraz przerobiono częściowo szereg punktów, nawet w niektórych wypadkach do 5 bez strzelania. W kursach brali udział obok strzelców także komendanci oddziałów oraz referenci sportowi oddziałów.

WĘDROWNY OBÓZ KAJAKOWY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO. Z Grodna donoszą: Został uruchomiony wędrowny obóz kajakowy Związku Strzeleckiego, który jest równocześnie kursem przodowników turystyki wodnej. W obozie bierze udział 20 strzelców na 10 dwuosobowych kajakach.

Trasa obozu prowadzi rzeką Iłą, jeziorem Pilesą, rzekami Kotrą, Niemnem, Rotniczanką, jeziorem Tot, rzeką Kusianką, jeziorem Mołotniewo i Białem oraz rzekami Pyrą, Kotrą i Niemnem.

POŚWIĘCENIE PRZYSTANI ZW. STRZELECKIEGO W PIŃSKU. — W dniu święta morza odbyło się w Pińsku poświęcenie przystani wodnej Zw. Strzeleckiego. Nowa przystań to wielka krypa z budynkiem na której mieszczą się pomieszczenia klubowe. Oddział tamtejszy, składający się z przeszło 100 strzelców dopiero wchodzi w okres pracy wodnej. Inicjatywę budowy kajaków ujął w swe ręce ob. drużynowy Mucha, który ukończył kurs kajakarstwa w Brześciu nad Bugiem. Ostatniem dziełem ob. Muchy to cztery piękne kajaki oznaczone już nowemi znakami wodnemi Z. S., odpowiednio pomalowane i oznaczone. W najbliższym czasie oddział ma zamiar zorganizować wycieczkę kolejową, by uzyskane z tego fundusze obrócić na budowę kajaków i spływ do morza. Życzymy, by zamierzenia oddziału w całości się udały i byśmy dzielnych pińszczan zobaczyli na brzegu Bałtyku.

Wszyscy instruktorzy i strzelcy zawodnicy

Winni przeczytać podręcznik „Lekka Atletyka" kpt. Dobrowolskiego

Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego wydał bardzo pożyteczną dla sportowców i instruktorów sportowych książkę p. t. „Lekka Atletyka", obejmującą w pierwszym rzędzie metodykę nauczania i trening zawodnika we wszystkich dyscyplinach sportowych. Książkę napisał długoletni zawodnik i instruktor Centralnego Instytutu W. F. w Warszawie, kpt. Dobrowolski, który tak na sobie — jako dziesięcioboista — przestudjował dokładnie trening poszczególnych konkurencyj sportowych, jak też miał sporo sposobności przestudjować swe metody pracy przez szereg lat na setkach swych uczniów w Instytucie.

Najważniejszą zaletą tej książki to przystępna forma wykładu sposobu nauczania i treningu poszczególnych konkurencyj lekkoatletycznych. Na specjalną uwagę i podkreślenie zasługują tabele treningowe, podzielone na dnie i tygodnie. Jest rzeczą jasną, że naturalnie nie dla każdego jeden i ten sam sposób treningu jednakowo skutkuje, niemniej tabele będą zawsze dobrym drogowskazem dla tych, którzy nie mogą się posługiwać radami doświadczonych trenerów i zawodników. Doskonałe przykłady taktyki biegów mogą przydać się niejednemu zawodnikowi i trenerowi, niemającemu w tej dziedzinie doświadczenia. Inną zaletą książki to doskonałe rysunki, obrazujące poszczególne konkurencje.

Ciekawym rysunkowo jest też rzut oszczepem, doskonale nawet laikowi ilustrujący tę trudną konkurencję oraz piękne zdjęcie skoku mistrza Polski i Europy Pławczyka, doskonale ilustrujące tajemnicę jaknajniższego przejścia na wysokości 196 cm. nad poprzeczką.

Przedmowę do tej cennej książki napisał płk. dr. Osmólski, znany teoretyk sportu. Między wielu cennemi uwagami płk. dr. Osmólskiego godnem do zanotowania jest następujące zdanie, które zasadniczo rozstrzyga sprawę zadania książki: „Zadaniem instruktora ćwiczeń fizycznych jest doprowadzić młodych ludzi do „kondycji" fizycznej i nauczyć techniki lekkiej atletyki. Zadaniem trenera i lekarza sportowego jest dopomóc młodemu człowiekowi do osiągnięcia „formy", jaka mu pozwoli stawać do zawodów z widokami zwycięstwa".

Zdaje nam się, że właściwie nasza nowa książka spełni w 100 procentach to zadanie, jeśli nasi instruktorzy i trenerzy, a tych prawie nie mamy jeszcze i lekarze sportowi zechcą się nią przy ćwiczeniach posługiwać i wyciągnąć z niej odpowiednie wnioski w szkoleniu młodych sportowców i zawodników.



W Dourges (Francja) rozegrany został ostatnio pierwszy bieg narodowy emigracji. Zwyciężył strzelec ob. Bigański w doskonałym czasie. Na zdjęciu zwycięzca na mecie.

CZYSZCZENIE ZĘBÓW I PŁUKANIE UST

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

DO PRZEMYŚLA dnia 3. czerwca b. r. od świtu napływały kolejami i marszem plutony i kompanje szarych strzelców, przyjeżdżali liczni delegaci okręgowego zjazdu delegatów Z. S., zjeżdżali się dawni towarzysze broni z terenu O. K. X. oraz goście z powiatów najbardziej serdeczni i nam oddani przyjaciele Z. S. O godz. 8-ej rano odbyły się dwie odprawy: odprawa komendantów pow. Z. S. organizacyjna, poprowadzona krótko przez komendanta głównego Z. S., pułk. dypl. Rusina, i odprawa obsady marszu eliminacyjnego do Kadrówki, pod przewodnictwem majora Żaka. Już o godz. 8-ej rano żandarmerja strzelecka z Sanoka obsadziła wejście oficerskiego kasyna garnizonowego, dla zapewnienia spokoju i powagi obrad tak odpraw, jak i zjazdu delegatów Z. S., który od roku 1929 po raz pierwszy się zebrał. O godz. 10.30 w obecności dowódcy korpusu O. K. X, Pana generała Janusza Głuchowskiego, jednego z listy pierwszych oficerów Z. S. z przed 1914 r. i jednego z pierwszych ułanów patrolu kawalerji polskiej, który przechodząc granicę Królestwa, rozpoczął nowoczesne dzieje walk oręża polskiego — i w obecności komendanta głównego Z. S. pułk dypl. Rusina, zjazd otworzył zagajeniem prezes okręgu. Następnie szybko, sprawnie i poważnie potoczyły się obrady, wybory i wnioski, pod przewodnictwem ob. starosty Remiszewskiego. Po rzeczowem i ścisłem sprawozdaniu przewodniczącego komisji rewizyjnej prok. Prohaski, które wyczerpało wszystkie momenty, udzielono jednogłośnie ustępującym członkom zarządu, z komendantem okręgu łącznie absolutorjum. Na wniosek komisji - matki wybrano zarząd w składzie: insp. Jan Godyński przewodniczący (były czł. Zw. Walki Czynnej i Legjonista 4 p. p. Leg.), Prokurator Prohaska, ks. dyr. Biernat, podokręgowy Osostowicz, naczelnik sądu d Ryczak, dyr. szkoły Nowosielska Wanda, dr. Kramarz, prof. Warchałowski, naucz. Jarocki Wojciech. Komisja rewizyjna: inż. Osiński, inż. Dąbrowski, komisarz Kowalski, naucz. Włodarczykówna i prof. Piasecki. Sąd strzelecki: przewodniczący starosta Remiszewski, adwokat dr. Dobrzański, viceprokurator Haszczyc, prezes Zw. Legj. Obal. dyr. Zins. Zarząd w tym składzie obrano jednogłośnie. We wnioskach poza innemi uchwalono listy z okazji zjazdu w dniu 25-lecia Z. S. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski J. Piłsudskiego, Inspektora Armji gen. Rydza - Śmigłego, prezesa Zw. Legj. pułk Walerego Sławka, prezesa Głównego Zw. Strzel. mec. Paschalskiego, prezesa federacji gen. Romana Góreckiego. W dużej sali ofic. garn. kasyna zebrali się o godz. 15-tej weterani Z. S. i Drużyn Strzeleckich z terenu O. K. X. Przemówił gen. Janusz Głuchowski w słowach tak pięknych, wzniosłych i wzruszających czarem swej prostoty, jak piękne były czyny tych pierwszych żołnierzy, którzy testament przodków podjęli i wiernie wykonali. Pan starosta w imieniu pana wojewody Beliny - Prażmowskiego i własnem, jako przewodniczący komitetu obywatelskiego uroczystości powitał przybyłych. Zastępca pana burmistrza inż. Bystrzycki witał zjazd imieniem miasta, poczem odpowiedział i podziękował najstarszy wiekiem uczestnik, dawny komendant Z. S. Przemyśl, ob. poseł Rudolf Burda. Koleżeńska pogwarka i piosenka żołnierska a następnie wymarsz na apel w Rynku. Na tle starego Rynku przemyskiego, w zwartej masie, stały na apelu strzeleckim przez popiersiem Marszałka kompanja honorowa W. P., sztandary i bataljony Z. S., kompanja strzelczyń, harcerzy i harcerek, hufce szkół średnich, p. w. kolejowe i pocztowe z dawnemi oddziałami strzelców i drużyn na czele. Raport przyjął pan dowódca korpusu, poczem strzelcy zaciągnęli honorową wartę przy popiersiu Komendanta. Zapaliły się ognie świateł, żałobnych, a w ciszy i skupieniu padały nazwiska tych, którzy wyścig krwi prowadząc, na szańcach Wolności Polski polegli: Lis-Kula, Fleszar Satyr, strzelcy, chłopcy, harcerki i harcerze. Na przemyskim cmentarzu uczestnicy zjazdu złożyli wieńce o barwach Virtuti i Krzyża Niepodległości legjonistom a harcerki na grobie ś. p. Benschówny. W pierwszym dniu Zielonych Świąt o godz. 9-ej rano na Prałkowcach, w obecności nielicznej garstki najbliższych przyjaciół Z. S. z p. p. generałami Głuchowskim i Wierońskim na czele, po raporcie wojska, strzelców, strzelczyń, uczniów, kolejarzy, pocztiarzy i harcerzy odprawił polową mszę św. ks. kanonik dr. Wąsik, a kazanie wygłosił nowoobrany wiceprezes okręgu ks. dyr. Biernat, w słowach, które zapadły głęboko w serca i dusze strzeleckie. Na mszę św. przybył prezes główny Zw. Strzel. mec. Paschalski z szefem sztabu komendy głównej mjr. dypl. Pluta - Czachowskim i kier. ref. wych. fizycznego w komendzie głównej ob. Kurletą. Nastąpiła defilada, odsłonięcie tablicy poległych w świetlicy i śniadanie koleżańskie dla zjazdu, wydane staraniem miasta Przemyśla, a przygotowane przez małżonkę burmistrza, panią Krogulecką. Ponad 300 osób zasiadło do stołu koleżeńskiego. Po powitaniu obecnych z najwybitniejszymi z gości przedstawicielami władz z panem gen. Głuchowskim, głównemi władzami strzeleckiemi, przemówił mec. Paschalski, prezes organizacji. Mowa jego, jedna z tych, jakich Przemyśl nie słyszał dotąd, wstrząsnęła obecnymi. Mocne jego słowa jak miecz stalowy uderzały w poczucie odpowiedzialności tych,



Oddział Z. S. Kielce Nr. 1 na defiladzie w dniu święta strzeleckiego.

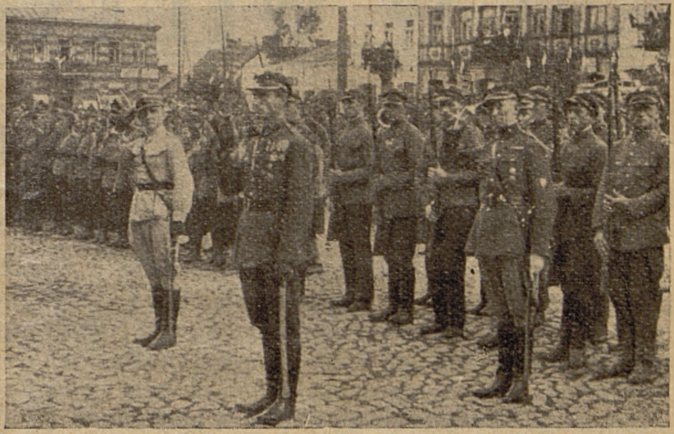
którzy godność pracy strzeleckiej na siebie przyjęli. Żołnierskie pieśni i krótkie okolicznościowe wyrazy uczuć koleżeńskich przy wspólnym stole bladły i szły w cień przy wrażeniu, jakim prezes Paschalski wstrząsnąć potrafił tem nieszablonowem zebraniem. Popołudniu odbył się festyn dla młodzieży i strzelców, wieczorem raut. Na raucie strzeleckim obecni byli oficerowie i delegaci Z. S., uczestnicy zjazdu, strzelczynie i nieliczna garstka najprzyjaźniejszych Związkowi oficerów z panem gen. Wierońskim oraz przedstawiciele społeczeństwa. W poniedziałek, po cichej mszy św. dla zawodników, odprawionej przez ks. dziekana wojsk Jarońskiego rozpoczęły się zawody eliminacyjne do Kadrówki oraz rozgrywki sportowe w lekkoatletyce.

SZKOLIMY SIĘ NA DOBRYCH ŻOŁNIERZY.

W PRZYBOROWIE, pow. żywieckiego odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. Mimo błota i niepewnej pogody przybyło na ćwiczenia około 130 strzelców, aby wykazać owoce swej całorocznej pracy na polu przysposobienia wojskowego. W czasie ćwiczeń przygrywała orkiestra strzelecka z Huciska, a miejscowa ludność, korzystając z okazji tańczyła ochoczo na błocie i trawie. Po skończonych ćwiczeniach wiara strzelecka wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem oddziały odmaszerowały na zasłużony posiłek, a po posiłku do swoich wiosek.

POD ZNAKIEM TĘŻYZNY FIZYCZNEJ.

W LUBLINIE strzelcy lubelscy, zgrupowani w klubie sportowym „Strzelec", sezon bieżący rozpoczęli b. wcześnie. Po szeregu imprez sportowych zorganizowanych przez własny klub, zawodnicy nasi biorą następnie udział w szeregu biegów naprzełaj, gdzie mistrzostwo okręgu panów wygrywa ob. Kuźmirek (Strzelec), zaś bieg pań ob. Lewandowska (Strzelec). Zaznaczyć należy, że tytuł mistrza okręgu w biegu naprzełaj został poraz 4-ty zrzędu zdobyty przez zawodnika „Strzelca". W lekkoatletycznych mistrzostwach okręgu Lubelskiego zawodnicy nasi osiągnęli szereg świetnych wyników zajmując 11 pierwszych miejsc i ustanawiając aż 7 nowych rekordów okręgu. Na czoło naszych zawodników wybiła się ob. Sergiejówna, która zdobyła aż 6 pierwszych miejsc: w 60 mtr. czas 8,4, w 100 mtr. 14,2 w skoku wdal 4,88, wzwyż 131, w oszczepie 25,24 mtr., w kuli 7,98. Na drugiem miejscu postawić musimy ob. Lewandowską z wynikami: dysk 23,75 mtr., i 800 mtr. 3,02 min. zajęła ona pozatem w oszczepie 3 miejsce i w biegu na 100 mtr. 4-te. Dobremi zawodniczkami w rzutach okazały się jeszcze ob. Rakówna i Szubartowska. Z zawodników na czoło wysunął się Kinczyński ustanawiając nowy rekord okręgu w skoku wzwyż 164 cm. Zajął on pozatem pierwsze miejsce w tyczce wynikiem 296 cm., drugie w finale 100 mtr. i trzecie w oszczepie. Pozatem wymienić należy naszych biegaczy: Kramberga pierwszy na 1500 mtr. i drugi na 800 mtr., Kuźmirka drugi na 5 km. i trzeci na 10 klm. oraz Bogusława Kowalskiego, Banaszka, Sztajerza, Derkę i innych. W sztafetach 4 x 100 dla pań i panów drużyny Strzelca zajęły 3 miejsca. Naogół Strzelec był groźnym przeciwnikiem dla takich potęg lokalnych jak AZS. i Unja. W piłce nożnej drużyna Strzelca gra w kl. B. Ostatnio w meczu o mistrzostwo pokonał Strzelec drużynę Lewartu i Lubartowa 4:0. Sekcja kolarska Strzelca, grupująca w swych szeregach najlepszych szosowców Lublina, zorganizowała wyścigi na 100 klm., które zgromadziły 26 zawodników. Zwyciężył strzelec Łoza przed strzelcem Kuszewskim II i sokołem Nacharkiewiczem. Startowali zawodnicy 6 klubów lubelskich. Marsz w maskach przeciwgazowych z okazji Tygodnia LOPP. wygrała drużyna Strzelca złożona ze starych „kadrowiaków", II miejsce zajął również Strzelec a dopiero na trzeciem znalazła się drużyna 8 pp. Leg., zaś na dalszych Policja, Pocztowe P. W., Straż Ogniowa, KPW. itd. Drużyny nasze zdobyły piękne nagrody ofiarowane przez wojewodę Lubelskiego i Dow. O. K. II. Z prac na przyszłość wymienić należy



Pułk strzelców powiatu augustowskiego w czasie raportu, składanego w dniu święta powiatowego.

przedewszystkiem turniej piłkarski Zw. Strzel. o puhar 25-lecia. Turniej ten odbędzie się w Lublinie w dniach 13 i 14 sierpnia. Mamy nadzieję że zjadą się drużyny z Łodzi, Warszawy, Siedlec i t. d. Lublin będzie się starał żeby impreza ta wypadła jak najwspanialej. Pozatem myśli się tu już poważnie o „Kadrówce" i o zawodach lekkoatletycznych w Toruniu. Kolarze myślą zaś o Katowicach. Strzelcy interesują się bardzo spływem kajakowym organizowanym przez Związek Strzelecki.

Albin Lewandowski.

ODBYWAMY ZEBRANIA ODDZIAŁOWE.

Z KRAKOWA piszą: Odbyło się u nas walne zebranie członków oddziału im. Marszałka Piłsudskiego, na które przybyło zgórą 200 członków czynnych i współdziałających. Po zagajeniu i wyborze przewodniczącego zebrania prezes ustępującego zarządu ob. kpt. Drobniak wygłosił dłuższe sprawozdanie, które zebrani przyjęli, darząc sprawozdawcę niemilknącemi oklaskami. Ze sprawozdania wynika między innemi, że działalność oddziału przedstawia się bardzo dobrze, o czem świadczą następujące cyfry: Od listopada 1932 r. były urządzane codzienne herbatki strzeleckie, przyczem w czasie tym wydano bezpłatnie 3861 porcyj składających się z herbaty, chleba z masłem lub tłuszczem zwierzęcym, potraw mięsnych, wędlin, barszczu i t. d. W dziale wychowania obywatelskiego urządzano odczyty, pogadanki, przedstawienia kinowe oraz wysyłano strzelców na przedstawienia teatralne. Z teatru miejskiego im. Juljusza Słowackiego korzystali wszyscy strzelcy i w tym celu wydano dla nich bezpłatnie 2180 biletów. Sekcja szachowa zdobyła jedyną nagrodę ofiarowaną przez komendanta okręgu ob. mjr. Naimskiego za zdobyte pierwsze miejsce w turnieju międzyoddziałowym zorganizowanym na przyjazd gen. Roski, głównego komendanta estońskiego „Kaitseliitu", zdobyła również w późniejszych rozgrywkach Z. S. mistrzostwo miasta. Sekcje siatkówki i koszykówki zdobyły tytuły mistrzów powiatu krakowskiego. Sukcesy te i swoją tężyznę zawdzięcza oddział skoordynowanej pracy, której wyniki stanowią słuszną dumę wszystkich jego członków, czemu obecni na zebraniu dali wyraz w żywiołowej manifestacji na cześć ustępującego zarządu z prezesem ob. kpt. Drobniakiem na czele, którego zebrani potem ponownie wybrali na prezesa oddziału.

Br. Połuczek.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

ŚWIETLICA CZY STANICA?

Dyskusja Redakcji „Strzelca na Ziemi Wielkopolskiej"

Związek Strzelecki, będąc organizacją o wyraźnej strukturze i jasno wytkniętych celach, dąży do zachowania w każdej dziedzinie swego odrębnego charakteru. Utarła się nazwa świetlicy dla lokalów, w których strzelcy spędzają wolne chwile, nabywają wiadomości obywatelskich, słuchają pogadanek i t. d. Czy nazwa ta jednak, wobec powstawania w innych organizacjach „świetlic" o innym jednak charakterze, jest słuszna — wyjaśnią nam poniższe uwagi.

Wymienione w tytule zagadnienie dotyczy sprawy, która od dłuższego już czasu żywo zajmuje umysły tych ludzi, co dobro Związku Strzeleckiego uważają za najwyższe swe prawo. A sprawa nie jest błaha, przeciwnie warta, by się w odniesieniu do niej wypowiedzieli działacze Z. S.

O co właściwie chodzi? Otóż o zmianę nazw „świetlic Z. S." na inną, wiernie oddającą treść i ducha pracy, jakie w nich są prowadzone o wyodrębnie nie naszej odmiennej jedności z pstrej wielości równobrzmiących nazw, nie mających z istotą naszych świetlic nic względnie bardzo mało wspólnego. Powszechnem niemal zjawiskiem jest dziś powstawanie t. zw. „świetlic" przy najprzeróżniejszych towarzystwach, co w rezultacie spowodowało, iż z nazwą tą złączyło się nierozerwalnie pojęcie pewnego systemu pracy oświatowej, pewnej metody spędzania chwil wolnych itd., słowem usankcjonowane dziś powszechnie pojęcie świetlicy odbiegło daleko od tej prawdy, którą my w Z. S. realizujemy. Bo zważmy tylko: dla Z. S. świetlica to ognisko pracy żołnierskiej, obywatelskiej, to szkoła charakterów, kuźnica ideałów, słowem to serce naszego organizmu, tymczasem wszystkie inne świetlice to albo lokale rozrywkowe, albo pewne metody pracy oświatowej pozaszkolnej.



Zarząd garnizonu Z. S. na miasto Poznań z ob. prezesem Chorążym na czele.

Pojęcie naszej świetlicy tak dalece przekracza zakres pojęcia świetlic innych, iż mimowoli nasuwa się pytanie, czy możemy nadal posługiwać się nazwą, która nawet w drobnej części nie odzwierciadla treści, ani formy naszej pracy. Zagadnienie świetlica, czy stanica nie jest powierzchowne t. j. nie tyczy wyłącznie samej nazwy, lecz sięga głębiej, a mianowicie do istoty naszej organizacji, do tradycji, ducha i zadań, jakie w niej pielęgnujemy, sięga do źródła naszej dawnej należycie uzasadnionej wyniosłości.

Strzelecka stanica to nazwa nie nowa. Rycerskie pokolenie dobrze ją zna. Mimowoli przychodzi na myśl stanica kresowa Mohorta, Wołodyjowskiego i tych niezliczonych, bezimiennych bohaterów, zagończyków, „obrońców ukrainnych granic", w których wychowywali się nietylko nieustraszeni żołnierze, lecz również i najlepsi obywatele i patrjoci polscy. Strzelecka stanica to jakby dawna osada żołnierska, w której zbratani ze sobą ludzie ćwiczą swe ciało i ducha i każdej chwili gotowi są ze swej jakgdyby fortecy ruszyć gdzie rozkaz powoła.

Wracając ku naszej przeszłości, w pełnem pragnieniu świetlanej dla Ojczyzny przyszłości, stwierdzamy, że dzisiejszy Z. S., jak wogóle zresztą cała akcja żołnierska Komendanta Piłsudskiego, nawiązuje do wiekowej tradycji rycerskiej Polaków i nawiązywać powinna zawsze i wszędzie, bo tylko w tem przymierzu znajdziemy ożywcze źródło dla górnych naszych ideałów.

Przyjęcie dla ośrodków naszych oddziałów nazwy „stanic" wyróżniłoby je korzystnie od masy, z którą absolutnie utożsamiać się nie chcemy, a oprócz tego byłoby bodźcem do prawdziwej strzeleckiej pracy, dla dobra „Tej co nie zginęła" i w imię jej nowej legjonowej przyszłości. Pamiętajmy, że obecnie wykuwamy dopiero ostateczny wygląd naszych środowisk, wobec czego nie obojętną jest rzeczą, jaki typ za pośrednictwem nazwy im sugerujemy.

Na zakończenie raz jeszcze podkreślamy, że dla nas zagadnieniem „być albo nie być" jest to, by placówki nasze ukształtowały się ostatecznie według dawnych, rycerskich, własnych legjonowych tradycyj, a nie poszły po linji rozrastającego się obecnie i popularyzującego się ruchu ogólno - organizacyjno-świetlicowego.

St. Maciaszek.

Przyp. Redakcji: Redakcja „Strzelca", zastrzega sobie głos w tej dyskusji.

SZLAKIEM MIEROSŁAWSKIEGO

Kroczą strzelcy okręgu poznańskiego

Corocznie urządzany marsz szlakiem Mierosławskiego na trasie Września — Poznań będący sprawdzianem wyćwiczenia i sprawności pracy strzeleckiej nawiązuje do pięknej pamiątki powstania Ludwika Mierosławskiego, który na ziemiach wielkopolskich był tą płomienną duszą, która wyczarowała w ludności wielkopolskiej zapał do walki z Prusakami i wiarę w zwycięstwo.

Rok 1848 to jeden z etapów szarpania przez naród polski pęt niewoli. Liczni więźniowie polityczni — Polacy zamknięci w Moabicie i w innych więzieniach pruskich zostali dopiero uwolnieni, gdy w tymże roku w Berlinie wybuchła rewolucja, zmuszająca rząd pruski do wypuszczenia więźniów politycznych, a między niemi też Polaków.

Nie długo tak jednak trwa. Przybywa do Poznania gen. Mierosławski i za zgodą rządu pruskiego organizuje wojsko polskie, do którego garną się przedewszystkiem ci, którzy już poprzednio brali udział w pracy wolnościowej. Garnizony wojska polskiego mieściły się wtedy we Wrześni, Książu, Pleszewie i Miłosławiu. Reakcja pruska, która dosyć łatwo uporała się z rewolucją berlińską, zastanawia się nad stłumieniem groźnego dla niej ruchu narodowego Polaków. To też koncentruje ze wszystkich stron wojsko, aby nie dopuścić do rozszerzenia się powstania.

Gen. Mierosławski widzi, że należy teraz toczyć walkę na śmierć i życie. Do pierwszej, bardzo krwawej bitwy dochodzi pod Książem. Prusacy zdobywają miasto i kierują się na Miłosław, gdzie 30 kwietnia 1848 roku dochodzi do krwawej, ale zwycięskiej dla Polaków bitwy. Wojska nasze nie mogą niestety wykorzystać w pełni zwycięstwa, wojsko było głodne i zmęczone.

Planem Prusaków było wpędzić Polaków do Warty, lub zmusić ich do przejścia przez granicę rosyjską, gdzieby zostali rozbrojeni. Plan ten pokrzyżował jednak Mierosławski wydobywając się z matni i oczekując po zajęciu Wrześni wroga.

Bitwa pod Wrześnią chociaż zakończyła się rzetelnem zwycięstwem nad Prusakami, nie poprawiła losu naszego wojska, które walczyło ciągle z kilkakrotną przewagą. Ostatecznie dzielni wojownicy wielkopolscy składają broń pod Czarnem Piątkowem. Dalsze losy wielkopolan w zaborze pruskim są znane. Dochowała się z tych czasów prosta żołnierska piosenka, ale jakże szczera i jak dobitnie obrazująca nastroje:

Prosta droga z Sokołowa, tam pod Wrześnią wieś,
Gdzie biliśmy tęgo wroga, za tę polską cześć.
Grały działa, brzmiały kosy, wielka chmura kul,
Nasi strzelcy, niby osy, bili wroga z pól.
Oj z pól polskich Sokołowa, oj uciekał wróg,
Gdyby jeszcze Bóg dał wojnę, biłbym dalibóg.
Nie trza bracia nam przymierza, jak mi miły Bóg,
Bądźmy tylko z sobą zgodni, a przepadnie wróg.

Uroczystości, które strzelcy wielkopolscy urządzają corocznie na pamiątkę tego powstania, odbywały się w dniach 1 i 2 lipca.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

STARSZYZNA STRZELECKA RADZI

ROGOŻNO: — Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem ob. prof. Gliszczyńskiego przy licznym udziale członków, w świetlicy P. W. i W. F. miesięczne zebranie miejscowego Tow. Przyj. Z. S. Po zagajeniu prezes poruszył sprawę silniejszego popierania prasy i moralnego obowiązku przyczynienia się do rozwoju towarzystwa. Na ten temat wywiązała się szeroka dyskusja. Następnie zreferował sprawę udziału Towarzystwa w nocnych ćwiczeniach oddziałów Z. S., ugoszczenia go po ćwiczeniach, dziękując przytem za obecność i okazaną pomoc ob. Pilarczykowi, ob. Olsztyńskiemu, ob. Neymanowi, a szczególnie ob. por. Narkiewiczowi, który sam poniósł koszta wyjazdu. Z innych spraw bieżących poruszył prezes jeszcze sprawę bibljoteczki ruchomej, wyraził wreszcie podziękowanie ob. Nowackiemu za deklarowane na rzecz Towarzystwa 50 zł. Na tem zebranie zakończono.

ODBYWAMY WALNE ZEBRANIA ODDZIAŁOWE

RYCHTAL, pow. Kępno: — Odbyło się tu walne zebranie tut. oddziału przy udziale 68 członków. Zebranie zagaił prezes podkom. Ściegienny. Na przewodniczącego zebrania powołano naucz. ob. Gawelczyka. Zkolei przystąpiono do sprawozdań ustępującego zarządu, z których wynikało, że oddział liczy 92 strzelców i 32 orląt, a ćwiczenia odbywały się w każdą sobotę. Tutejszy oddział brał udział we wszystkich uroczystościach narodowych, urządzanych na tamtejszym terenie. Pozatem brał gremjalny udział w przyjęciu pana wojewody oraz 10-leciu L. O. P. P., zorganizował wieczór dyskusyjny na temat zagadnień polsko - niemieckich, uroczystość rocznicy powstania styczniowego, objęcia Rychtala, przeprowadził strzelania z broni małokalibrowej o mistrzostwo tutejszego okręgu, urządził



Strzelczynie w obozie sierakowskim. Panuje tam, jak widzimy, stuprocentowa zgoda, dobry humor i zdrowie.



Przyrzeczenie strzeleckie w oddziale żeńskim Z. S. Pleszew, pow. Jarocin. Pięknie udekorowana świetlica dodaje uroku uroczystej chwili.

gwiazdkę dla orląt, jedno przedstawienie teatralne, uruchomił świetlicę, przeprowadził przyrzeczenie strzeleckie i urządził strzelanie o odznakę strzelecką, brał udział dwukrotnie w ćwiczeniach polowych w ramach kompanji rychtalskiej. Oddział brał również udział w zawodach sportowych rychtalskiej kompanji Z. S., zdobywając 4 nagrody przechodnie i kilka dyplomów, pozatem 16 strzelców zdobyło P. O. S. oraz 15 O. S., oddział zorganizował sekcję piłki nożnej, teatralną, chór, siatkówki i kolarską. Zkolei przewodniczący komisji rewizyjnej, kier. szkoły z Rychtala zdał sprawozdanie z działalności kasy oddziału. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Jednogłośnie zostali wybrani ob. podkom. Ściegienny — prezesem, ob. Niesobski — sekretarzem i skarbnikiem, ob. ob.: Szczepański, Nawrot, Brusz i Loska — zastępcami. Referentem wychowania obywatelskiego wybrano ob. Ławniczaka.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z KUNOWA, pow. Wyrzysk z oddziału Z. S. otrzymujemy następującą sympatyczną korespondencję, pisaną tak „prosto z mostu", bez wyszukanych wyrażeń, ale dającą nam wyobrażenie o nastrojach i pracy Związku Strzeleckiego na prowincji. „W wiosce naszej, oddalonej zaledwie o 400 mtr. od granicy niemieckiej, panowała do grudnia ub. r. grobowa cisza. Młodzież chodziła „luzem", spędzając niedzielne wolne popołudnia i długie zimowe wieczory na grze w karty i na „zaglądaniu do kieliszka". Taki stan rzeczy był w naszej wiosce ogólnie przyjęty. Skierowanie młodzieży na inne tory życia zdawało się być rzeczą wprost niemożliwą. Widząc jak młodzież coraz bardziej brnie w przepaść zła, jak trwoni to, co ma najdroższego — młodość, postanowiliśmy przystąpić do czynu. Czynem tym było założenie oddziału Związku Strzeleckiego. Dokonało się to wszystko dnia 11 grudnia ubiegłego roku. Od tego czasu upłynęło pół roku i gdy dzisiaj wspomnieniem zwrócimy się do chwili powstania naszego oddziału, to czujemy się dumni, że dokonaliśmy tak wiele. Początkowo stan naszego oddziału co do ilości był bardzo skromny, bo liczył „aż" 12 członków czynnych, a z tych niekiedy tylko 6 przychodziło na ćwiczenia i zebrania. Mimo to nie traciliśmy nadziei na przyszłość, lecz zabraliśmy się do jeszcze intensywniejszej pracy. A praca ta polegała na nienagannem życiu i czynach społecznych. W przeciągu półrocznego istnienia oddziału urządziliśmy szereg odczytów dla szerszej publiczności i akademje w przypadające uroczystości narodowe. Mamy doskonałą sekcję amatorską, która odegrała dotąd już cztery sztuczki teatralne, jak np. ostatnio komiczną operę „Kominiarz i Młynarz". Chcieliśmy pokazać, że strzelcy, to nie żadna „klika", której celem jest nietylko własna korzyść, lecz przeciwnie, strzelcy to ludzie pracujący wspólnie dla ogólnego dobra, to Polacy-Obywatele, których hasłem jest: „Praca dla Matki-Ojczyzny" według programu i pod rozkazami Nacz. Wodza. Owiani taką ideą dokonaliśmy swego. Dzisiaj oddz. nasz liczy 30 członków, co jak na naszą wioskę jest już wcale dobrze, gdyż wioska nasza liczy w całości zaledwie 300 mieszkańców. Obecnie naszą bolączką jest posiadanie własnej świetlicy strzeleckiej i ufundowanie chociaż skromnej bibljoteczki. Wierzymy, iż osiągniemy to, do czego zmierzamy. Zarząd oddziału tworzą obywatele: Szałowicz — prezes, Banach Augustyn — zast. prezesa, Łabędź — sekretarz, Brzeziński — skarbnik, Teusz i Weigt — ref. wych. obyw. Komendantem oddziału jest obywatel Fr. Teusz. *Paweł Teusz.*

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

SIEROSŁAWIE, pow. Poznań: — Odbyła się tu w lesie właściciela majątku ob. Olszewskiego wieczornica oddziału Z. S., z której czysty zysk przeznaczył oddział na zakupienie wizerunku Pana Jezusa, którym zostanie zaopatrzony krzyż nad drogą publiczną, prowadzącą z Sierosławia do Otowa. Zaopatrzeniem krzyża w wizerunek Pana Jezusa zajął się miejscowy oddział Z. S.

* * *

Jak nam donoszą z Obrzycka, pow. Oborniki, ordynat hr. Zygmunt Raczyński złożył na zakupienie czapek dla niezamożnych członków oddziału Związku Strzeleckiego w Obrzycku kwotę 30 zł., intendent Kasy Ordynackiej p. Karol Gottschalk z Obrzycka złożył na ten sam cel 10 złotych.

ROSNĄ SZEREGI STRZELECKIE

BOREK, pow. Krotoszyn: — Ostatnio odbyło się tutaj zebranie organizacyjne Z. S. Zebraniu przewodniczył ob. Wojciech Kosiński, ob. Kaczkowski wygłosił referat o celach i zadaniach Związku Strzeleckiego. Na wniosek ob. Wojciecha Paczyńskiego wybrano zarząd, w skład którego weszli obywatele: Wojciech Kosiński, Michał Gajewczyk, Mieczysław Kaczkowski, Franciszek, Snuszka, Franciszek Klein. Na członków zapisało się 40 osób.

* * *

JUTROSIN, pow. Rawicz. — Z inicjatywy komp. ob. Czerniewskiego odbyło się tutaj zebranie organizacyjne żeńskiego oddziału Z. S. Zebranie zaszczycili obecnością pp. starosta dr. Łobos z żoną, prezes zarządu powiatowego ob. Junczys, insp. szkolny ob. Szczuciński i pow. komendant P. P. Łowszczycki. Po zagajeniu zebrania przez ob. Czerniewskiego przewodnictwo objęła p. starościna Łobosowa, wygłaszając przytem piękne przemówienie, w którem wskazała na dwa hasła, jakie przyświecają pracy Związku Strzeleckiego — Bóg i Ojczyzna — i w imię tych haseł wezwała zebrane obywatelstwo do owocnej i wytężonej pracy. Następnie programowy referat wygłosił ob. Szczuciński. W swem przemówieniu przedstawił ob. Szczuciński historję Zw. Strzeleckiego i ogrom dokonanej pracy, oraz nakreślił program przyszłej pracy oddziału żeńskiego i rolę, jaką winna odegrać kobieta podczas pokoju i wojny. Wskazując na trudności, z jakiemi spotyka się Z. S. ob. Szczuciński wezwał do wytrwałej pracy dla dobra ukochanej Polski. Po udzieleniu wyjaśnień w sprawie statutu przez prezesa ob. Junczysa wszystkie zebrane obywatelki zapisały się na członkinie Z. S., tworząc oddział żeński Z. S. Następnie wybrano zarząd nowoutworzonego oddziału. Na prezeskę wybrano ob. Musiałową, na zastępczynię ob. Kominiarzową, na sekretarkę ob. Ostrowską Irenę i na skarbniczkę ob. Banachową. Na komendantkę oddziału wyznaczył tymczasowo prezes zarządu pow. ob. Czerniewską, poczem po odśpiewaniu „Pierwszej Brygady" p. starościna zamknęła zebranie.

J. Kruszewski.

* * *

PLESZEW, po. Jarocin: — Odbyło się tu zebranie organizacyjne żeńskiego oddziału Z. S. Na auli szkoły żeńskiej w Pleszewie zgromadziło się 60 obywatelek — kandydatek do Związku Strzeleckiego. Przybyli też zaproszeni goście, a więc d-ca 70 p. p. płk. dypl. Mozdyniewicz, p. burmistrz Nowacki, p. dyr. Szweda, prezes oddziału męskiego Z. S. ob. Bator, komendant pow. ob. Jurasz, wiceprezes zarządu pow. Jarocin ob. prof. Laskowski, komendant obwodu P. W. 70 p. p. kpt. Koczorowski i inni. Zebranie zagaił i powitał gości ob. prof. Laskowski. Na przewodniczącą zebrania powołano ob. kier. szkoły Berełównę, która udzieliła głosu przybyłej z Poznania referentce ob. Cichockiej. Referentka w przemówieniu podała cele i zadania pracy żeńskich oddziałów Z. S. i wyjaśniła, że praca winna iść w kierunku społecznym i obywatelskim oraz wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Po referacie wywiązała się dyskusja, poczem zorganizowano oddział żeński Związku Strzeleckiego. Po przerwie obecne na zebraniu obywatelki podpisały deklarację. Tego dnia do oddziału zapisało się 52 członkinie. Następnie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszły obywatelki: Wiktorja Hipschowa — prezeska, Marja Zielińska — wiceprezeska, Teresa Helwiżanka — sekretarka, Janina Wiśniewska — skarbniczka.

MARSZE STRZELECKIE

NA SZLAKU KALISZ-OPATÓWEK

Tegoroczny marsz szlakiem kaliskich POW. Kalisz-Opatówek i zpowrotem wzbudził zainteresowanie nietylko pośród oddziałów męskich Z. S., ale także i pośród strzelczyń. Nie do pomyślenia jest nawet aby tak godny uznania wyczyn sprawności fizycznej obywatelek miał przejść bez echa. Jako jedna z zawodniczek postaram się opisać naszą 10 kilometrową marszrutę z Opatówka do Kalisza.

Już o godzinie 7-ej rano dnia 5 czerwca b. r. zaczęły ściągać na miejsce zbiórki oddziały, mające wziąć udział w marszu. Obywatelki stawiły się punktualnie i w komplecie. Następuje badanie lekarskie. Drużyna Godzieszanek reprezentuje się świetnie.

Co dotyczy dwu drużyn Kaliszanek — to spojrzawszy na nie, miało się wrażenie, że niektóre obywatelki musiały przeprowadzać kurację odtłuszczającą. Ale pomimo to lekarz orzekł, że zdolne są do większego wysiłku mięśniowego.

O godz. 9 auto zawiozło nas do Opatówka. Z niecierpliwością oczekiwałyśmy przybycia drużyn męskich z Kalisza, które po chwilowym odpoczynku wymaszerowały zaraz zpowrotem. O godz. 10 w wyniku losowania drużyna Godzieszanek pierwsza stanęła na starcie. Sędzia daje znak ręką, orkiestra gra marsza, obywatelki ruszyły z miejsca.

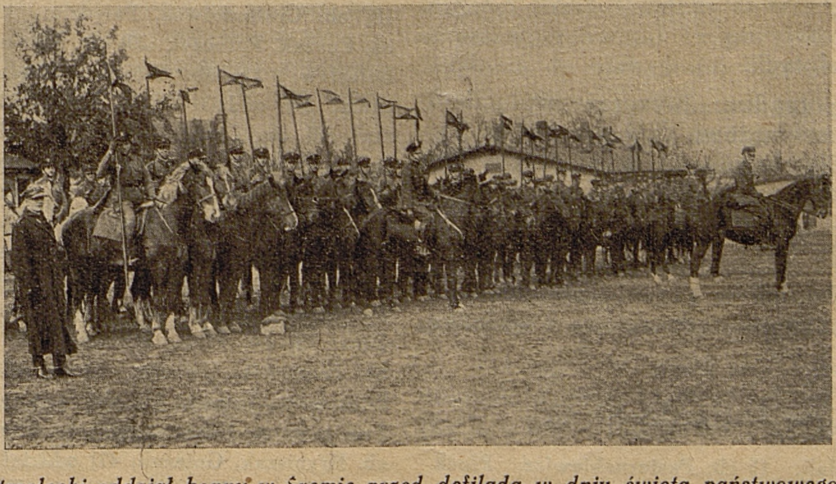
Pomimo, że wyruszyłyśmy ostatnie, już pół kilometra za Opatówkiem mijamy drugą drużynę i w ostrem tempie zbliżamy się do Godzieszanek. Jakaś siła pchała nas naprzód, naprzemian maszerowałyśmy i biegłyśmy. Z początku nasza drużyna czuła się świetnie.

Godzieszanki widząc co się święci, zerwały się jak szalone i popędziły kilkaset metrów. Takie podchodzenie i gonitwa trwały na przestrzeni 5 kilometrów, naturalnie, że drużyna fizycznie silniejsza musiała zwyciężyć. Godzieszanki stale wyprzedzają. Obywatelka Kuberżanka, prowadząc drużynę w zastępstwie ob. prezeski Krawczykowej jest niewyczerpana. Nasza drużyna, prowadzona teraz przez ob. Szallównę, trzyma się dobrze.

Nareszcie jesteśmy w mieście. Na placu Konstytucji witają nas szarże strzeleckie, orkiestra wojskowa gra marsza, ze wszystkich stron słychać głosy „Brawo strzelczynie! gazu! gazu! Przy teatrze jest meta!" „No dziękuję, krzyczą gazu, a tu nogi odmawiają jak na złość posłuszeństwa", ale jakoś się doszło, przed metą nawet biegłyśmy. Ostateczny wynik marszu: I miejsce zajęła drużyna Godzieszanek, w czasie 1 g. 12 m. 30 sek., II m. Kalisz I w czasie 1 g. 12 m. 45 sek., III m. Kalisz II w czasie 1 g. 16 m. 20 sek.

Muszę jeszcze zaznaczyć, że II drużyna Kaliszanek przyszła do mety w komplecie i mniej zmęczona. Duża zasługa w tem ob. Skrzypkówny, która jako drużynowa doskonale potrafiła rozłożyć siły zawodniczek.

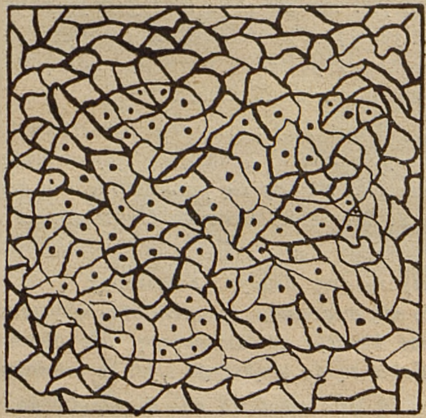
M. Ficówna.



Strzelecki oddział konny w Śremie przed defiladą w dniu święta państwowego.

DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 50. — WYPEŁNIAMY POLA KROPKOWANE.



Pola kwadratu, oznaczone kropkami, należy zamalować atramentem, lub kolorowym ołówkiem. Figurę otrzymaną w ten sposób do 23 b. m. nadesłać do Redakcji. Nagroda — podręcznik kpt. Wł. Dobrowolskiego p. t. „Lekka Atletyka".

ZADANIE NR. 51. — KTO MIAŁ RACJĘ?

Do sklepu z zegarkami wchodzi klijent, prosząc o zegarek. Właściciel przedstawia kupującemu dwa zegarki, jeden za 50, drugi za 100 złotych, zachęcając oczywiście do nabycia droższego, jako bez porównania lepszego.

Klijent decyduje się na tańszy, płaci 50 zł. i wychodzi z zegarkiem. Nazajutrz po namyśle postanawia wziąć droższy, powraca do sklepu i prosi o zmianę.

Pani zegarmistrzowa, zastępująca nieobecnego w sklepie męża, podaje mu drugi zegarek, który wczoraj oglądał. Gość chowa go do kieszeni, kłania się uprzejmie i zmierza ku wyjściu.

— Przepraszam pana, ale należy się dopłata...

— Dopłata? — A ileż ten zegarek kosztuje, czy podrożał od wczoraj?

— Kosztuje 100 złotych.

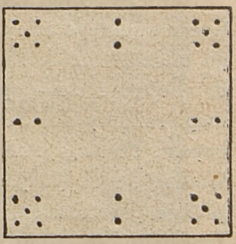
— No więc w porządku: wczoraj wpłaciłem pięćdziesiąt złotych pani mężowi, dziś wręczyłem pani zegarek wartości 50 złotych, to czyni razem 100 złotych. Żegnam panią!

Czy rzeczywiście wszystko było w porządku, a jeśli nie, to dlaczego?

Termin odpowiedzi jak w zadaniu poprzedniem — nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 43.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Pasternakiewicz, Płock, 2) ob. Jasiński, Łęczno, 3) oddział Nestorowce, 4) ob. Kordasiewicz, Podbuż, 5) ob. Łazarczuk, Kobryń, 6) ob. Godek, Bolesław, 7) oddział Podklasztor, 8) ob. Burkiewicz, Tłumacz, 9) ob. Polaczek, Kamienica Polska, 10) ob. Niedźwiedzki, Szadek, 11) ob. Sławiński, Michałowo, 12) ob. Schepke, Ryczywół, 13) ob. Szadkowski, Konin, 14) ob. Fuczak, Potoczek, 15) ob. Stępniewicz, Wola Pobiedzińska, 16) ob. Wójcik, Sandomierz, 17) oddział Grodkowice, 18) ob. Markowski, Potoczek, 19) ob. Zimoch, Wójcin, 20) ob. Dykas, Dembowiec, 21) ob. Richter, Bobrka, 22) ob. Jesionowski, Kock, 23) oddział Kliszów, 24) oddział Żuratyn, 25) ob. Bielecki, Żuratyn, 26) ob. St. Śliwiński, Żuratyn, 27) ob. J. Śliwiński, Żuratyn, 28) ob. Bałko, Mosty Wielkie, 29) ob. Nieboga, Siemakowce, 30) ob. Jaworski, Jawora, 31) oddział Jasienica Rosielna, 32) oddział Brzostek, 33) ob. J. Michalik, 34) ob. Niewodowski, 35) ob. Lemek, 36) ob. Krzysztyńska, 37) ob. Janik, 38) ob. Zastawna, 39) ob. Kawecki, 40) ob. B. Michalik, 41) ob. Konieczny, 42) ob. Szybowicz, 43) ob. Sieradzki, — wszyscy z oddziału Brzostek, 44) ob. Pilas, Szczecno, 45) ob. Płoński, Jurowce, 46) ob. Bujnowski, Polany. 47) ob. Miastowski, Polany, 48) ob. Bobrowski, Polany, 49) ob. Morawski, Puszczykówka. 50) Ob. Hryniszak, Gniezno, 51) ob. Rzekiecki, Daszewice, 52) oddział Wronczyn, 53) ob. Ewert, Izabelin, 54) ob. Bobrowski, Maciejów, 55) ob. Buczkowski, Stadnia, 56) ob. Rybarczyk, Jabłonna, 57) ob. Kędzia, Poniec, 58) ob. Kondella, Poniec, 59) ob. Teusz, Kunowo, 60) oddział Szymanów, 61) ob. Gerlach. Stecowa, 62) ob. Pokutycki, Stadnia, 63) oddział Maciejów, 64) ob. Rajewski, Biłków, 65) ob. Kolanowska, Jezierna, 66) oddział Dąbrowice, 67) ob. Konieczny, Gniezno, 68) ob. Opałka, Andrychów, 69) ob. Siemieniec, Września, 70) ob. Fuglewiczówna, Ropienka.



Podręcznik kpt. Władysława Dobrowolskiego „Lekka atletyka" wylosował ob. Płoński, Jurowce.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 44.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Nowicka, Jabłonna; 2) ob. Łazarczuk, Kobryń; 3) ob. Godek, Bolesław; 4) ob. Opałko, Andrychów; 5) ob. Tarkowska, Nesterowce; 6) ob. Kordasiewicz, Podbuż; 7) oddział Podklasztor; 8) ob. Kielczewski, Jedwabne; 9) ob. Burkiewicz, Tłumacz; 10) ob. Pasternakiewicz, Płock; 11) ob. Niedźwiedzki, Szadek; 12) ob. Markowski, Potoczek; 13) ob. Majewski, Mrozy; 14) ob. Jaszczur, Mrozy; 15) oddział Grodkowice; 16) ob. Burek, Poznań; 17) ob. Szadkowski, Konin; 18) ob. Grabarkówna, Palędzie; 19) ob. Fuczak, Potoczek ;20) ob. Klimek, Bolesław; 21) ob. Wójcik, Sandomierz; 22) oddział Wola Pobiedzińska; 23) ob. Lech, Czarów; 24) ob. Dykas, Dembowiec; 25) ob. Łukaniuk, Śniatyń; 26) ob. Richter, Bóbrka; 27) ob. Jesionowski. Stoczek; 28) oddział Kliszów; 29) ob. Staniszewska, Radom; 30) ob. Ostrowska, Radom; 31) oddział Jasienica Rosielna; 32) oddział Jawór; 33) ob. Nieboga, Siemakowce; 34) ob. Misiewicz, Małkinia; 35) ob. Białko, Mosty Wielkie; 36) ob. Pilszakowa, Horyniec; 37) ob. Taras, Stary Sącz; 38) ob. Pilas, Szczecno; 39) ob. Płoński, Jurowce; 40) ob. Bujnowski, Polany; 41) ob. Miastowski, Polany; 42) ob. Bobrowski, Polany; 43) ob. Walczykiewicz, Boniszyn; 44) ob. Szulczewska, Goślina; 45) ob. Morawski, Puszczykówka; 46) ob. Hryniszak, Gniezno; 47) oddział Wronczyn; 48) ob. Szybowicz; 49) ob. Sieradzki; 50) ob. Konieczny; 51) ob. Kawecki;

r	o	k	l	e	w
o	**K**	o	e	**R**	a
k	o	t	w	a	r
k	r	a	l	o	s
r	**A**	k	o	**K**	a
a	k	t	s	a	n
o	s	a	h	e	l
s	**Ó**	l	e	**W**	a
a	l	t	l	a	s

52) ob. B. Michalik; 53) ob. Zastawna; 54) ob. Janik; 55) ob. Krzysztyńska; 56) ob. Lemek, 57) ob. J. Michalik; 58) ob. Niewodowski — wszyscy z oddziału Brzostek; 59) oddział Brzostek; 60) ob. Obszański, Perkowice; 61) ob. Bobrowski, Maciejów; 62) ob. Ewert, Izabelin; 63) ob. Poloczek, Haźlach; 64) ob. Żubek, Haźlach; 65) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 66) ob. Rybarczyk, Jabłonna; 67) ob. Kondella, Poniec; 68) ob. Teusz, Kunowo; 69) ob. Kędzia, Poniec; 70) oddział męski Szymanów; 71) ob. Kurmaniakówna, Cyranka; 72) ob. Kolanowska, Jezierna; 73) oddział Maciejów; 74) oddział Dąbrowice; 75) ob. Konieczny, Gniezno; 76) ob. Siemieniec, Września; 77) ob. Fuglewiczówna, Ropienka.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 78) ob. Polaczek, Kamienica Polska; 79) ob. Zimoch, Wójcin; 80) ob. St. Śliwiński, Żuratyn; 81) ob. J. Śliwiński, Żuratyn; 82) ob. Bielecki, Żuratyn; 83) oddział Żuratyn; 84) ob. Urbanek, Ruptawa; 85) ob. Rzekiecki, Daszewice; 86) ob. Gerlach, Stecowa; 87) ob. Jasiński, Łęczno; 88) ob. Rajewski, Biłków.

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 10 zł. wylosował oddział Jasienica Rosielna.



Ob. K. z S.: — Nowe przepisy mundurowe Z. S. są obecnie opracowywane. Stare według przepisów wojskowych z dystynkcjami Z. S. Skorowidza Dziennika Zarządzeń i Rozkazów Zarządu i Kmdy Gł. Z. S. niema. Paragrafów statutu Z. S. wyjaśniać nie będziemy. W pozostałych sprawach zwróćcie się do miejscowego P. K. U.

Obywatel ...... (nazwisko nieczytelne) z Bydgoszczy: — Zwróćcie się do właściwego P. K. U., załączcie do podania szczegółowy przebieg służby na terenie obecnej Łotwy (Dźwina), stwierdzający, iż macie prawo do ubiegania się o łotewski „Medal za wojnę".

Ob. Olszewski, Józefów: — Zwróćcie się bezpośrednio do komisji., Redakcja w tych sprawach nie pośredniczy. O odznaczeniu „Dziesięcioleciem Niepodległości" poinformuje dokładnie miejscowe P. K. U. Odpowiedź podajemy na właściwe nazwisko, pseudonimów nie uznajemy.

Ob. Misiewicz, Małkinia: — Za zadania nie płacimy. Jak wypadły rozwiązania przekonacie się z numerów, w których podamy omówienie tych zadań. Nie podpisujemy pseudonimami żadnych prac Czytelników. Prosimy o dalszą porcję humoru, ale koniecznie z życia strzeleckiego.

Ob. Jaworski, Jaworze: — Jaką chcieliście otrzymać odpowiedź? Przecież wymienienie Was w liczbie Obywateli, którzy prawidłowo rozwiązali zadanie Nr. 39 (w nr. 26) jest dostateczną odpowiedzią. Gdybyśmy chcieli zawiadamiać listownie wszystkich rozwiązujących o wyniku ich pracy, nie starczyłoby nam czasu na konkretną pracę redagowania „Strzelca".

Ob. Jankiewicz, Lubaczów: Przyślijcie zadania, o których piszecie. Jeśli będą ciekawe, chętnie wykorzystamy. Zadanie literowe poszło do archiwum.

Ob. Fuglewiczówna, Ropienka: — Wymieniamy zawsze nazwiska tych, którzy nadeślą rozwiązania. Może obywatelka poda Nr. rozwiązań, o których pisze. Możliwe, że rozwiązania pisane były dwustronnie, a tych nie dopuszczamy do losowania.

Ob. Spałek, Kłodne: — Materjał do referatu o zadaniach Związku Strzeleckiego znaleźć można w sprawozdaniach, wygłoszonych na Walnym Zjeździe Delegatów Z. S. w roku ub., zamieszczonych w „Roczniku strzeleckim". Rocznik nabyć można w Centralnym Instytucie Wydawniczym Z. S., Warszawa, Długa 50. Kosztuje 5 złotych.

Oddział Laszki Murowane: — Rozwiązań Waszych, nadesłanych ostatnio, nie dopuściliśmy do losowania, gdyż mimo kilkakrotnych przypomnień w „Strzelcu", podajecie je dwustronnie. Prosimy o dalsze rozwiązania, ale pisane na jednej stronie papieru.

POŻYTECZNA PLACÓWKA PRZEMYSŁOWA

Nie ulega dyskusji, że prowadzenie jakiegokolwiek przedsiębiorstwa w obecnem przesileniu gospodarczem jest rzeczą nader trudną. W niniejszym artykule pragniemy poświęcić słów parę placówce przemysłowej, która mimo kryzysu rozwija pożyteczną działalność, oparta jest bowiem na zdrowych i rzetelnych przesłankach.

Oto jak się dowiadujemy, masa upadłościowa firmy Alijew Piekarnie Tureckie, wpadła na szczęśliwy pomysł wydzierżawienia tego przedsiębiorstwa jednemu z najdzielniejszych w tej branży fachowców, synowi znanego przemysłowca ze Lwowa p. Franciszka Tabaczyńskiego, założyciela słynnych zakładów piekarskich we Lwowie. Firma ta założona we Lwowie w roku 1896, rozszerzyła swą działalność na teren całej Małopolski, stwarzając pierwsze w kraju mechaniczne wytwórnie pieczywa, i dzięki doborowym gatunkom towaru, zyskując powszechne uznanie.

Dzisiejszy właściciel tego przedsiębiorstwa, a równocześnie dzierżawca placówki warszawskiej, p. Tadeusz Tabaczyński, po ukończeniu wyższych studjów w kraju i zagranicą (m. in. Akademji Eksportowej w Antwerpji) objął kierownictwo całej działalności firmy i dzięki swemu doświadczeniu technicznemu rozwinął tę pożyteczną placówkę przemysłową do niebywałej doskonałości.

Ob. Tadeusz Tabaczyński, por. rez. W. P., członek oddz. konnego Strzelca we Lwowie, zabrał się z całą rzutkością i energją do rozwinięcia trudnej placówki na terenie Warszawy.

Warszawa dała już niejednokrotnie dowody, że odnosi się z dużą sympatją do lwowian, niewątpliwie więc i działalność ob. Tabaczyńskiego spotka się w stolicy z uznaniem i poparciem.

Życzyćby należało ob. Tabaczyńskiemu jaknajpomyślniejszego rozwoju tej Jego placówki warszawskiej, w którą tyle pracy i zapału wkłada.

Eres.

2192

Rzeczy wesołe

IDEALNY ŚRODEK NASENNY.

Do składu aptecznego wchodzi obywatel Salmaniak.

— Panie aptekarzu — mówi — wcale nie mogę sypiać. Może ma pan jaki środek nasenny?

— Owszem, mam, ostatnia nowość. Flaszka 5 złotych.

— A czy jest skuteczny?

— Oczywiście. Działa tak, że do każdej butelki musimy dodawać budzik.

MOŻE TYLKO PRZYJECHAĆ.

Ob. Zenobjusz Milewski kupił sobie motocykl i jest z tego powodu bardzo dumny.

Pewnego dnia, po zbiórce, powiada do niego kolega oddziałowy:

— Wiesz, Zenek, jutro moja pierwsza rocznica ślubu. Może przyjdziesz wieczorem. Będzie kilka osób, zabawimy się wesoło!

— No, wiesz co, — oburza się zaproszony, — co znaczy „przyjdziesz"? Nie wiesz, że mam motocykl?

WSPANIAŁA RADA.

Bogaty skąpiec wpadł do głębokiej rzeki. Siedzący nad rzeką żebrak rzucił się do wody i wyciągnął na brzeg tonącego.

— Uratował mi pan życie — jęczy wzruszony bogacz — zasługuje pan na nagrodę. Z chęcią dałbym panu złotówkę, ale mam tylko całe dwa złote! Co tu zrobić?

— Skacz pan raz jeszcze do wody — radzi biedak — ja pana znów wyratuje i rachunek wyniesie akurat dwa złote.

A TO MU DOGADAŁ!

— Wiecie, teraz wierzę już w wędrówkę dusz. Ja sam naprzykład byłem kiedyś osłem!

— Kiedy???

— Kiedy wam pożyczyłem 10 złotych!

TRUDNE ZADANIE.

Na jarmark do miasteczka przyjechał wędrowny cyrk. Jedną z atrakcyj cyrku jest genjalny naśladowca głosów ptaków i zwierząt.

Po skończonym numerze naśladowca, gorąco oklaskiwany, zwraca się do publiczności:

— Może teraz kto z szanownej publiczności życzy sobie wymienić zwierzę, którego głos chciałby usłyszeć?

— Proszę śledzia — rozlega się donośne zamówienie z dalszych rzędów krzeseł.

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA „WZAJEMNOŚĆ"

Pracuje z pożytkiem nad ugruntowaniem dobrobytu swych członków

W roku 1931 założono z inicjatywy grona poważnych obywateli spółdzielnię kredytową pod nazwą „Wzajemność" z odpowiedzialnością udziałami z siedzibą w Poznaniu. Celem Spółdzielni jest zjednywanie szerokich warstw społeczeństwa, by drogą oszczędności stworzyć fundusze dla wzajemnej akcji kredytowej. Spółdzielnia bowiem pragnie swoim członkom przez udzielanie dogodnych kredytów przyjść z wydatną pomocą finansową w razie potrzeby, jak również pracować nad ustaleniem ich dobrobytu. Z zadania tego do tej pory Spółdzielnia wywiązała się znakomicie, mimo trudności stwarzanych przez brak dostatecznego zrozumienia spółdzielczości w naszem społeczeństwie. Przełamała pierwszą zaporę nieufności, a obecnie po zmianie statutu kroczy w coraz szybszem tempie ku rozwojowi, czego dowodem jest, że liczba nowych członków w ostatnich trzech miesiącach wyniosła około 1.500. Taki rozwój świadczy o potrzebie istnienia podobnej instytucji jak i o tem, że organy zarządu instytucji stoją na wysokości swego zadania i przez umiejętną gospodarkę opartą na solidnej i dobrej strukturze wewnętrznej dają swoim członkom prawdziwe korzyści.

Spółdzielnia Kredytowa „Wzajemność" — jako instytucja ogólno-krajowa, znajduje się pod ścisłą kontrolą Rady Spółdzielczej przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie, co daje członkom dostateczną gwarancję solidności tej instytucji, jak i tego, że wszelkie zobowiązania wobec członków sumiennie zostaną wykonane.

Po zmianie pierwotnego statutu co stało się na skutek zarządzenia nadzorczych władz państwowych, spółdzielnia jest jeszcze w stadjum organizacji, co jednak nie przeszkadzało, że już w ubiegłym roku udzielono około 50 tysięcy zł. pożyczek krótko i długoterminowych, a w roku obecnym już około 30 tysięcy zł. Spółdzielnia udziela pożyczek swoim członkom na rozbudowy, spłaty uciążliwych długów, kontynuowanie nauk na wyższych uczelniach i t. p. na warunkach bardzo dogodnych, jednakże za 100 proc. zabezpieczeniem. Pozatem udziela Spółdzielnia członkom wchodzącym w związki małżeńskie, przy narodzinach dziecka i śmierci członka długoterminowych pożyczek bezprocentowych w wysokości zł. 1500 na jeden udział. Mimo tych bardzo korzystnych warunków nie ustaje zarząd Spółdzielni w pracy, by coraz nowych korzyści przysporzyć swoim członkom

Doniosły cel Spółdzielni powinien wywołać odruch w społeczeństwie i skłonić jaknajszersze warstwy do powiększenia szeregu jej członków, by tym samem dać możność do coraz świetniejszego rozwoju.

Spółdzielnia jest dzisiaj instytucją potężną, liczy bowiem obecnie około 5 tys. członków, a sądząc z dotychczasowego rozwoju należy się spodziewać, że w niedalekim czasie liczyć będzie dziesiątki tysięcy udziałowców, stając się tem samem prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzi średnio i niezamożnych, przyczyniając się równocześnie do podniesienia dobrobytu ogólnego.

Szczegółowych informacyj dotyczących tej instytucji udziela zarząd Spółdzielni w Poznaniu przy ulicy Wały Zygm. Starego 9, tel. 37-58 oraz jej przedstawiciele.

„ADY CIAŁO PRZECIE MAM CZYSTE"

W budynkach straży celnej na granicy, widuje się czasem sceny komiczne. Złapano raz przemytnika. Zwrócił uwagę jego wydatny garb na piersiach i mocno zaokrąglony brzuszek.

I garb i brzuszek były sztuczne, to jest ściśle wypchane... szmuglowanym tytoniem. Kiedy go rozebrano — oczywiście do naga, kiedy ściągnięto zeń koszulę, koloru najbardziej hitlerowskiego, niepraną chyba od początku świata, ujrzano na rzemykach przytroczone paczki. Paczki te były zawinięte w cienkie płótno, lub bibułkę, aby jaknajmniej miejsca zajmowały. Oblepiały one ów podejrzanie wydatny brzuszek, jak bandaż, wszystko mokre od potu i kapiące od brudu.

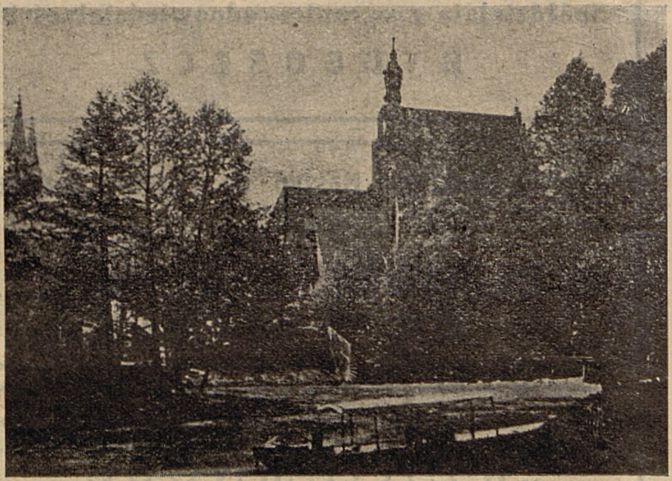
Zapach rozniósł się po biurze zabójczy, mieszanina silnego tytoniu, z ludzkim potem i niechlujstwem, była wprost nie do zniesienia! Kiedy mu ktoś zrobił uwagę, że ludzi truje takiem świństwem, zdziwił się:

— Ady ciało mam czyste, zawsze na niedzielę się myję...

Mieszczuch, który przybył w zimie z Poznania, w interesie do straży granicznej, oczy wytrzeszczał: o Boże! a tu nieraz człowiek kupuje na ulicy, albo w kawiarni jakieś zachwalane, nielegalne papierosy...

Ra.

POZNAJ SWÓJ KRAJ!



BYDGOSZCZ

miasto wydzielone w Województwie Poznańskiem, ma przeszło 120.000 mieszkańców, w tem prawie 90 proc. Polaków. Położone po obu brzegach spławnej rzeki Brdy, zajmuje przestrzeń 65 km. kw. Ze względu na swe położenie ciąży ku Pomorzu i wysuwa się jako naturalna jego stolica. Jest centralnym węzłem międzynarodowej komunikacji kolejowej, we wszystkich kierunkach rozchodzą się doskonale utrzymane szosy. Specjalny rodzaj komunikacji stanowi droga wodna. Przez Bydgoszcz przechodzi nowowybudowana linja kolejowa Górny Śląsk — Gdynia. Charakter miasta przemysłowo - handlowy. Prezydentem miasta jest p. Leon Barciszewski.

Zdjęcie przedstawia kościół Farny w Bydgoszczy.

INOWROCŁAW

położony w zachodniej Polsce na Kujawach, posiada klimat łagodny, zbliżony do morskiego, bez wielkich wahań ciepłoty, dość słoneczny, odznaczający się przeciętnie małą ilością opadów. Miasto Inowrocław liczy przeszło 30.000 mieszkańców, posiada doskonałe warunki sanitarne, wodociągi, kanalizację, oświetlenie elektryczne, gaz, drogi asfaltowe i brukowane. Inowrocław jest znanem zdrojowiskiem solankowem i borowinowem.

Zdjęcie przedstawia Zakład Kąpieli Solankowych w Inowrocławiu.



Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-73-50
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.
WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 500 zł.; 1/2 str. 300 zł.; 1/4 str. 170 zł.; 1/8 str. 100 zł.; 1/16 str. 50 złotych.
Za ogłoszenia w tekście dolicza się 50 procent.
Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. **Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego.**
Druk. „Kadra“ Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.